

**W numerze m. in.:**

- ★ Seminaria na Prezentacji OPECH '95
- ★ Nagroda »Sami Sobie« za gadające autobusy i tramwaje
- ★ Pismo, na które „Gazeta Wyborcza” nie znalazła miejsca
- ★ Oferta Fiata Auto Poland dla niepełnosprawnych
- ★ „Promocja polskiej rehabilitacji”
- ★ Do i od Redakcji

**W następnym numerze m. in.:**

- ★ Relacja z Mistrzostw Polski Inwalidów w narciarstwie alpejskim i w tenisie stołowym
- ★ „Nasze Sprawy” w Bielsku Podlaskim





R&G z Mielca wieździe prym

## NAGRODA »SAMI SOBIE« NASZEJ REDAKCJI ZA GADAJĄCE AUTOBUSY I TRAMWAJE

**N**areszcie wymyślono sposób na likwidację bariery, która ludziom pozbawionym wzroku i słuchu utrudniała samodzielne podróżowanie środkami miejskiej komunikacji. Byli zagubieni i zdezorientowani gdy znaleźli się na jakiejś linii po raz pierwszy. Nie tylko oni potrzebowali informacji o mijających i następnych przystankach. Była potrzebna każdemu, kto nie znał trasy na pamięć.

Przedsiębiorstwom komunikacyjnym nie udawało się zblizgować motorniczycy i kierowców do zapewnienia pasażerom pełnej informacji o trasie. Oni z własnej woli, rzadko grzeszyli uprzejmością.

Zanosi się na to, że kłopoty informacyjne w komunikacji miejskiej skończą się z chwilą zainstalowania w pojazdach Autokomputera i Modułu informacji akustyczno-wizualnej. Jest to urządzenie, które akustycznie i optycznie informuje o trasie. Niewidomi słyszą, a głusi widzą komunikaty o bie-

niewiele, bo tylko półtora tysiąca autokomputerów. Służą pasażerom podróżującym środkami komunikacji miejskiej na terenie Zielonej Góry, Legnicy, Szczecina, Krakowa i kilku innych miast. Nie ma ich jeszcze w Warszawie. Ich popularność rośnie natomiast za granicą. Cieszą się dobrą sławą w Czechach, Słowacji, Bułgarii, Izraelu i na Węgrzech. Mają za sobą pomyślne testy w Finlandii.

Producent i konstruktorzy apelują do przedsiębiorstw komunikacyjnych o opiniowanie urządzenia niezwykle przydatnego osobom niepełnosprawnym. Zyskało wysoką ocenę kilku organizacji inwalidów. Miejmy nadzieję, że zwróci na nią uwagę Państwowy Fundusz Rehabilitacji i zechce dofinansować przedsiębiorstwa, które podejmą inicjatywę adaptacji autobusów i tramwajów do potrzeb osób z dysfunkcjami słuchu i wzroku.

H.Sz.



fol. INA-PRESS

żących i zbliżających się przystankach. Kierowca dowiaduje się na bieżąco, czy jedzie zgodnie z rozkładem jazdy. Autokomputer zachęca do punktualności, co w konsekwencji zwiększa komfort podróżowania.

Komputerowy rejestrator parametrów pracy środka transportu i kierowcy to oficjalna nazwa autokomputera produkowanego przez Zakład Elektroniki i Mechaniki Precyzyjnej - R & G z Mielca. Jest to urządzenie unikalne i pionierskie w skali świata. Jego konstruktorami są Polacy. Jak nas poinformował Kazimierz Strugała, w Polsce pracuje

Tenże moduł informacji akustyczno-wizualnej dla środków komunikacji cieszył się – co zupełnie zrozumiale – dużym zainteresowaniem na Prezentacji OPECH '95 w Katowicach.

Redakcja „Naszych Spraw”, która przyznawała nagrodę sygnowaną hasłem *Sami-Sobie* – za produkt tworzony przez osoby niepełnosprawne dla osób niepełnosprawnych – dostrzegła w nim najbardziej interesujące rozwiązanie w tym zakresie. Jednogłośnie postanowiliśmy przyznać naszą nagrodę i dyplom właśnie firmie R&G z Mielca, która zatrudniając osoby niepełnosprawne i posiadając status zakładu pracy chronionej, potrafiła zastosować zaawansowaną myśl techniczną do produktu likwidującego kolejną barierę w ich dostępie do normalnego życia.

Ten rodzaj działalności jest – w naszym odczuciu – tym, który powinien być wiodący w poczynaniach nie tylko gospodarczych naszego środowiska.

Dziękujemy i gratulujemy.

Moduł informacji akustyczno-wizualnej i samą firmą R&G będziemy się starali promować nie tylko na naszych łamach.

Red.



ul. Traugutta 7/1  
39-300 MIELEC  
tel. (0196) 54-255 do 9  
fax (0196) 49-02



## MIEJSCA PRACY – POLITYKA GOSPODARCZA – ZAPEWNIENIA O WSPARCIU

**N**a seminaria towarzyszące OPECH-owi czekali z niecierpliwością pracodawcy i producenci. Traktowali je jako okazję do wyjaśnienia wielu wątpliwości i zgłoszenia postulatów pod adresem administracji państwowej. Wiele bowiem do życzenia pozostawiają obowiązujące przepisy i obieg informacji. Seminaria stały się forum wymiany poglądów na sytuację sektora gospodarczego osób niepełnosprawnych. Podczas spotkań z dr **Grażyną Andrzejewską-Sroczyńską** Pełnomocnikiem ds. Osób Niepełnosprawnych oraz z **Leszkiem Kwiatkiem** – prezesem PFRON mó-

Millera o interwencję w sprawie ulg podatkowych i celnych związanych z adaptacją samochodów do potrzeb inwalidów narządu ruchu. Wysokie opłaty są powodem praktycznej niedostępności tych pojazdów, a w rezultacie dyskryminacji tej grupy. Opinia publiczna wciąż nie potrafi zrozumieć, że samochód dla człowieka z takimi dysfunkcjami to proteza, a nie przedmiot zbytku.

Uczestnicy seminarium zwracali uwagę na konieczność skracania procesów decyzyjnych związanych z przyznawaniem pożyczek i tworzeniem stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych.

Próby restrukturyzacji jakie podejmują w swych firmach muszą być oparte na przepisach o dłuższej perspektywie czasowej. Muszą określać horyzont znacznie szerszy niż 12 miesięcy. Dopiero pewność, że przepis obowiązuje co najmniej przez 5 lat daje poczucie bezpieczeństwa, szansę rozwoju i stabilizacji. Konieczne jest pilne opracowanie założeń długofalowej polityki w zakresie udzielania pożyczek, oddłużeń itp.

Aktualnie potrzeby osób niepełnosprawnych przewyższają możliwości PFRON. Istnieją jednak perspektywy nadwyżek budżetowych. One zostaną przeznaczone, w pierwszej kolejności na rynek pracy inwalidów, a potem na inne nie mniej ważne ich potrzeby.

Podczas seminarium zastanawiano się nad kierunkami restrukturyzacji spółdzielczości inwalidów. Zarówno Pełnomocnik jak i uczestnicy doszli do wniosku, że inicjatywę należy pozostawić podmiotom gospodarczym. Spółdzielnie, w zależności od sytuacji same muszą postanowić i wybrać sposób unowocześnienia organizacji produkcji oraz zarządzania. Nie wszyscy jednak godzą się z kierunkiem oddolnym. Jest wśród nich **Jerzy Modrzejewski**, prezes KIG-R.



wiono o kondycji, zagrożeniach i perspektywach działalności zawodowej inwalidów. Podobną rolę spełniły seminaria prowadzone przez **Jerzego Modrzejewskiego** – prezesa Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej. **Pelagia Piega** z Okręgowego Inspektoratu Pracy mówiła o stanie bezpieczeństwa i higieny w zakładach pracy chronionej na przykładzie województwa katowickiego.

Mimo obietnic i zapewnień oraz zabiegów organizatorów, nie dojechali do Katowic przedstawiciele Ministerstwa Finansów i Głównego Urzędu Ceł. Ich nieobecność, jak i brak zainteresowania ze strony prasy ogólnopolskiej, stały się powodem niezadowolonych wystawców i organizatorów. Wbrew ich intencjom, Ogólnopolska Prezentacja nie stała się wydarzeniem gospodarczym na skalę kraju.

### NAJWAŻNIEJSZE SĄ MIEJSCA PRACY

Seminarium prowadzone przez **Grażynę Andrzejewską-Sroczyńską** było inspiracją do rozmów i dyskusji wystawców z przedstawicielami władz centralnych. Podczas wystąpienia wprowadzającego, pani minister sformułowała uwagi i spostrzeżenia poczynione podczas kilku lat współpracy z osobami niepełnosprawnymi.

Środowisko powinno mówić wspólnym głosem. Jest mocne ale nie zawsze i nie wszędzie jest doceniane. Potrzebna jest jednomyślność KIGR-u, Stowarzyszenia Pracodawców Osób Niepełnosprawnych oraz spółdzielców w sprawach dotyczących społeczności inwalidów. Nie ma to nic wspólnego z próbami centralizacji. Stało się wymogiem chwili i koniecznością strategiczną, która może umożliwić skuteczniejsze starania o sprawy ludzi inaczej sprawnych. Ujawnianie istotnych trudności i zagrożeń dla interesów społeczności pozostanie domeną producentów i pracodawców. Administracja państwowa musi się wsłuchiwać w te głosy i być sprzymierzeńcem w ich załatwieniu.

Jedna z nich pojawiła się w trakcie Prezentacji. Poproszono min.



*Otwarcia OPECH-u dokonali min. L. Miller i min. G. Andrzejewska. Potem zwiedzano poszczególne ekspozycje.*



Uważa, że spółdzielnie nie poradzą sobie same z trudnościami restrukturyzacyjnymi. Zwolennicy tego poglądu postulują opracowanie globalnego programu restrukturyzacji.

Środowisko musi doprowadzić do sformułowania takiej polityki społecznej państwa, w której znajdzie się zasada: **osoba niepełnosprawna może pracować**. Inwalida musi być podmiotem aktywnej rehabilitacji, a nie biernym rentobiorcą. Zatrudnianie inwalidów nie pozbawia miejsc pracy innych ludzi, wręcz przeciwnie – ożywia życie gospodarcze. Inwalidzi nie są konkurentami ale partnerami w społecznym procesie wytwarzania. Te prawdy są obce szerokiej opinii publicznej ale najbardziej tragiczne dla osób niepełnosprawnych jest to, że ich specyficznych potrzeb nie uświadamia sobie administracja państwa.

Liderzy instytucji i organizacji gospodarczych muszą się opowiedzieć na ile ingerencja państwa, które zapewnia różnego rodzaju ulgi jest i będzie potrzebna zakładom pracy chronionej i w jakim stopniu mogą z niej zrezygnować.

Stanowisko środowisk spółdzielczych charakteryzuje zdecydowanie w kwestii restrukturyzacji produkcji, nie widzą jednak konieczności restrukturyzowania form własności. Ponad 100 lat spółdzielczości dowiodło, że jest ona sprawdzonym i samoadaptującym się sposobem organizacji – wszak nie tylko gospodarczej.

Podsumowując dyskusje, pani minister podkreśliła, że to, czy model podmiotu zatrudniającego inwalidów będzie bardziej spółdzielczy, czy też menadżerski ma znaczenie drugoplanowe. Najważniejsze są miejsca pracy dla osób niepełnosprawnych.

### FUNDUSZ SŁUŻY WSPARCIU

W seminarium poświęconym wykorzystaniu Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przez zakłady pracy chronionej wziął udział **Leszek Kwiatek**, prezes PFRON i jego najbliżsi współpracownicy: Pełnomocnik Zarządu PFRON ds. Gospodarczych, Restrukturyzacji i Windykacji – mec. **Barbara Godlewska** i Dyrektor Ekonomiczny Funduszu – mgr **Elżbieta Supa**.



### Fragменты експозыцыі на Прэзентацыі

pierwotnie. W związku z tym PFRON będzie zwiększał zasoby Funduszu tak, aby zaspokajać jak najwięcej potrzeb inwalidów, chce wydawać pieniądze z przekonaniem, że trafiają one do konkretnej osoby niepełnosprawnej i ułatwiają jej życie, a nie jakimś anonimowym filantropom, o których można dowiedzieć się dopiero po fakcie. Powstanie sprawna struktura do spraw windykacji, która stanie się źródłem dodatkowego zasilania Funduszu, ulegną poprawie warunki pracy personelu poprzez zmianę i modernizację lokalu PFRON. Nowa ekipa będzie dążyła do zmiany klimatu społecznego wobec spraw osób niepełnosprawnych i samego Funduszu.

Do nowych przedsięwzięć prezes Leszek Kwiatek zaliczył stworzenie komputerowej bazy danych o osobach zatrudnionych w zakładach pracy chronionej, o produkcji tych zakładów i o ich problemach. Oczekuje na propozycje środowiska i gotów jest przyklasnąć najciekawszym inicjatywom stworzenia takiej centrali. Postulował zorganizowanie w stolicy stałego Centrum Promocji i Handlu Zakładów Pracy Chronionej, które przyczyni się do nawiązywania kontaktów gospodarczych. W trosce o możliwie jak najwyższe kwalifikacje kadr kierowniczych zakładów pracy chronionej prezes Kwiatek zaproponował zorganizowanie szkolenia w ośrodku kształcącym kadry dla banków polskich. Przewidując najgorsze należałoby pomyśleć o powołaniu dodatkowej instytucji pomocy finansowej, np. zamkniętego funduszu gwarancji i poręczeń kredytowych.

Nieliczna grupa pracowników PFRON nie jest w stanie uporać się z tysiącami wniosków oczekujących rozpatrzenia i załatwienia. Prezes wiąże nadzieje ze wspomnianą reorganizacją, która przyczyni się do usunięcia funkcjonalnej niewydolności, którą dostrzega i nad którą boleje.

W imię jak najlepiej rozumianych interesów środowiska Fundusz musi odeprzeć zarzuty o niegospodarność. Będzie to możliwe poprzez rygorystyczne egzekwowanie zobowiązań ze strony wszyst-

c.d. na str. 18



*Min. G. Andrzejewska, prezes PFRON – L. Kwiatek, prezes KIG-R – J. Modrzejewski na konferencji prasowej*

Scharakteryzował pokrótce sukcesy tej instytucji na przestrzeni ostatnich 3. lat podkreślając, że największym i najbardziej zaskakującym osiągnięciem jest dynamiczny rozwój zakładów pracy chronionej.

Po zaistniałych zmianach personalnych, nowe władze Funduszu realizują plany poprzedniego Zarządu. Mają już za sobą skuteczną obronę jego ustaleń na forum sejmowym. Prezes jest przekonany, że plan ten powstał w wyniku środowiskowego konsensusu, a jego autorami byli ludzie dobrze czujący potrzeby osób niepełnosprawnych. Polityka nowych władz ogranicza się zatem do sposobu wykonania przyjętego planu i ambicji wykonania jego ustaleń, z nadatkiem.

Analiza sytuacji dokonana przez nową ekipę wykazuje, że Fundusz będzie mógł dysponować środkami większymi niż zakładano

## BIURO PEŁNOMOCNIKA NIE SPOWALNIAŁO PRAC...

**P**ani Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska, były Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych przesłała na ręce Redaktora Naczelnego „Gazety Wyborczej” informację, w której polemizuje z ostatnimi materiałami jej dotyczącymi opublikowanymi w tym dzienniku.

Nie po raz pierwszy taka polemika nie została przez „Gazetę” zauważona, nie mówiąc o publikacji.

Redakcja „Naszych Spraw” czuje się zatem w obowiązku zapoznać z nią przynajmniej swych Czytelników i środowisko osób niepełnosprawnych.

Pan  
**Adam Michnik**  
Redaktor Naczelny  
„Gazety Wyborczej”

Szanowny Panie Redaktorze,

W związku z artykułami autorstwa pani Natalii Skipietrow zamieszczonymi w „Gazecie Wyborczej” w dniach 20 i 27 marca br., a dotyczącymi mnie osobiście pragnę uprzejmie poinformować, że:

1) Projekt nowelizacji „Ustawy o zatrudnieniu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych z 9 maja 1991 roku przekazałam do uzgodnień resortowych, związkowych i środowiskowych w maju 1994 roku. Zatem nie można posądzać Biura Pełnomocnika o spowalnianie prac. Natomiast nowelizacja ustawy o orzecznictwie inwalidzkim przygotowywana przez Departament Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej spowodowała konieczność wprowadzania wielu, częstokroć kontrowersyjnych poprawek do wspomnianej „Ustawy” z 9 maja 1991 r.

Być może nowy Pełnomocnik do Spraw Osób Niepełnosprawnych, godząc się na rozwiązania, których nie mogłam zaakceptować, przyspieszy proces legislacji. Nie jestem pewna, czy będą one służyły istotnie środowisku osób niepełnosprawnych i czy przyjmie je ono z satysfakcją.

2) Tak, to ja złożyłam rezygnację z zajmowanego stanowiska, ponieważ nie aprobowalam działań, a właściwie zaniechań, Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, a szczególnie pana Prezesa **Leszka Kwiatka**. Żałuję, że nie wystąpiłam mimo to o jego odwołanie, co jest niestety moim zaniedbaniem wobec środowiska osób niepełnosprawnych.

W okresie mojej ponad dwuletniej pracy na stanowisku Pełnomocnika

wnioskowałam o odwołanie nie trzech – jak się sugeruje – a jednego prezesa PFRON-u, pana Zbigniewa Miłka. Jakież fakt ten wywołał zaniepokojenie pani N. Skipietrow, która się wówczas wiele na ten temat rozpisywała. Czas (a przede wszystkim kontorle NIK-u, wnioski Komisji Polityki Społecznej Sejmu RP) potwierdził słuszność podjętej decyzji.

3) Do dnia dzisiejszego jestem członkiem Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, Oddział w Gorzowie Wlkp. Faktu tego nigdy nie ukrywałam, a wręcz przeciwnie – zawsze byłam z niego dumna. To pewnie dlatego w gazecie, która mieni się być opozycyjną ukazywało się tak wiele nastawionych i zawierających kłamliwe informacje artykułów pani Skipietrow. Rachunek za to płaciło całe środowisko osób niepełnosprawnych.

Na marginesie pragnę dodać, iż wielka szkoda, że dziennikarz usiłujący naświetlać problemy niepełnosprawności nie znalazł czasu, by porozmawiać ze mną bezpośrednio o kłopotach tegoż środowiska. A byłaby, jak sądzę, okazja do pisania o osobach niepełnosprawnych i działaniach na ich rzecz w miarę obiektywnie i rzetelnie. Zdaję sobie jednak sprawę, że niektórych dziennikarzy interesują przede wszystkim skandale, sensacje i „podgrzewanie atmosfery”.

Środowisko osób niepełnosprawnych zasługuje na potraktowanie w sposób

szczególny. Ma swoją godność, szybko Fwyczuwa nieszczerą intencję, niechęć i instrumentalne do niego podejście. Nie łatwo obdarza też sympatią. Odczuwałam tę sympatię i jestem tym szczególnie zaszczycona. Zawsze też starałam się ją odwzajemniać, oddając tego uczucia jak mogłam najwięcej i mimo rezygnacji ze stanowiska Pełnomocnika czuję się ze środowiskiem osób niepełnosprawnych silnie związana.

Ponieważ to artykuły pani Skipietrow sprowokowały mnie do napisania tych kilku słów wyjaśnienia, chcę przy okazji życzyć jej by teksty, których zapewne jeszcze wiele napisze o środowisku osób niepełnosprawnych cechowała większa rzetelność, dociekliwość i uczciwość dziennikarska, a także troska o sprawy, które porusza.

Mam nadzieję, że zechce Pan Redaktor opublikować w całości ten list dając tym samym okazję do publicznego ujawnienia mojego stanowiska w sprawach poruszanych przez „Gazetę Wyborczą” odnośnie pracy byłego Pełnomocnika do Spraw Osób Niepełnosprawnych.

Z poważaniem  
**Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska**  
były Pełnomocnik do Spraw Osób Niepełnosprawnych i Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej

### WIELKANOC

*to święto budzącej się wiosny, które symbolizowane jest przez jajko – jako początek życia, a tym samym i radości. Są to dni, którym towarzyszy atmosfera pogody, wzajemnej życzliwości, serdeczności, gościnności, a także zapamiętnienia o swarach rodzinnych i sąsiedzkich.*

*Święta Wielkanocne poprzedza ściśle przestrzegany post, dlatego też wiele sobie obiecujemy po świątecznej uciecie. W każdym domu przygotowuje się wiele smakołyków. Wypiekamy tradycyjne staropolskie baby, ozdobne mazurki, paschę.*



**Z ZYSKU NA REKLAMĘ**

**Z**łoty medal Targów Poznańskich na DOMEXPO '95 – powiedział Henryk Andrzejewski, wiceprezes S. I. „Sintur” w Turku – *za termoelektryczny czujnik płomienia gazowego (termoparę) przyjmujemy jako wyraz uznania dla używanej przez załogę wysokiej kultury technicznej, z którą już od dawna liczą się nasi kooperanci.*

To prestiżowe wyróżnienie sądy konkursowe pod kierunkiem profesora Andrzeja Korzeniowskiego z Akademii Ekonomicznej w Poznaniu przyznał 10-ciu wyrobom spośród pięćdziesięciu, jakie zgłoszone zostały do oceny. „Sintur” znalazł się w gronie firm produkujących wyroby nowoczesne wraz z takimi przemysłowymi potentatami, jak „Polifarb” Cieszyn, „Polar” Wrocław, „Polimetal” Radom czy „Unimor” Gdańsk. Wymontowanie sinturowego czujnika w urządzenie gazowe dowolnego typu wydatnie zwiększa bezpieczeństwo użytkujących je osób.

W tegorocznym „Domexpo '95” – Wiosennych Targach Artykułów Konsumpcyjnych „Wszystko dla Domu” – ucze-

stniczyło pół tysiąca firm z Polski i z 10 innych krajów; te drugie reprezentowane były przez niewielką ilość wystawców. I ze strony czynników rządowych, i ze strony zwiedzającej publiczności odnotowano niewielkie zainteresowanie czterodniową targową imprezą. Trochę może z powodu chłodu w końcowych dniach marca, trochę chyba jednak także z przesyty targowymi ekspozycjami... Ich roczny kalendarz na MTP jest rzeczywiście obszerny.

Z 9. zajmowanych przez „Domexpo '95” pawilonów wystawienniczych zakłady pracy chronionej miały swoje stoiska w pięciu: w jednym wielobranżowym i czterech specjalistycznych. Obejmowały one: meble i wyposażenie mieszkań, gospodarstwo domowe i sprzęt łazienkowy, elektronikę konsumpcyjną, elektrotechnikę – branża głównie oświetleniowa. W sumie spółdzielcze i pozaspółdzielcze zakłady pracy chronionej były reprezentowane przez 52 znaki firmowe.

Technicznie i ekonomicznie wyjątkowo doniosłe miejsce Curtis Electronics w Mławie jako części potężnego kompleksu Curtis International ze Zbigniewem Niemczyckim – prezesem Zarządu Curtis Companies – wśród polskich zakładów pracy chronionej zostało potwierdzone zaprezentowaną przez to przedsiębiorstwo wielką, dynamiczną ekspozycją 100 różnej wielkości telewizorów najnowszej generacji. Produkowane są one w ścisłej kooperacji z MOTOROLĄ, jedną z czołowych światowych potęg w dziedzinie technologii elektronicznej końca XX wieku. Do sprzedaży masowej wejdą one we wrześniu 1995r.

W Targach „Domexpo '95” odnalazły się także zakłady pracy chronionej pozostałe, w tym też zupełnie niewielkie. Takie również, jak „Malwo” – Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe w Mrozach niedaleko Warszawy, działające w szrotkarstwie od 1940 roku. – *Jakże nie mielibyśmy zostać zakładem pracy chronionej, skoro jest to produkcja tak bardzo związana z niepełnosprawnymi* – mówi Wojciech Malczyk, właściciel firmy. Targi to po prostu wprowadzenie się na rynek, forma reklamy. To niestety kosztuje.

„Wielkopolanka” w Grodzisku rocznie na reklamę wydaje pół miliarda starych złotych, tzn. aż jedną szóstą wypracowanego zysku. *Co robić? Takie czasy* – konstatuje Eugeniusz Kozła, kierownik Działu Zaopatrzenia i Zbytu w tejże spółdzielni.

Maciej SIERADZKI

**IV Zjazd Federacji Spółdzielczych Związków Zawodowych**

**W** dniach 31 marca do 2 kwietnia w Jachrance k. Serocka odbywał się IV Zjazd Federacji. W przededniu statutowego Zjazdu jej władze zwołały konferencję prasową w swej siedzibie przy ulicy Kopernika w Warszawie. Uczestniczyli w niej m. in. przewodniczący **Stefan Macner** i sekretarz, a jednocześnie koordynator ds. współpracy ze spółdzielniami inwalidów – **Andrzej Wrotek**.

W 11 lat od powołania, jako zbiorowego przedstawiciela zakładowych organizacji związkowych zrzeszających członków spółdzielni pracy i inwalidów dokonano podsumowania wyników działalności. Federacja wchodzi w nowy etap bez kompleksów i świadoma swoich dokonań. W okresie cechującym się ogromnymi zmianami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi udało się Federacji utrzymać *sprawdzone struktury organizacyjne i zacieśnić kontakty i współpracę z zakładowymi organizacjami związkowymi* – stwierdził Stefan Macner. Nie rezygnowano jedno-

cześnie z obowiązków krytycznej oceny rządowych projektów aktów legislacyjnych. Odnośnie do spółdzielczości inwalidów były to problemy tworzenia przepisów wykonawczych do „Ustawy z 9 maja”, zaniechanie poboru podatku VAT, współpraca z FORUM zakładów pracy chronionej. Sprawy osób zatrudnionych w zakładach pracy chronionej były przedmiotem troski zespołu rządowo-związkowego, działającego przy Pełnomocniku ds. Osób Niepełnosprawnych – jak poinformował Andrzej Wrotek – rozwiązywanych zawsze spójnie.

FSZZ postrzega konieczność wyłączenia stanowiska Pełnomocnika z resortu Pracy i Polityki Socjalnej, uczynienia go stanowiskiem apolitycznym w randze ministra.

FSZZ zrzesza obecnie 360 zakładowych organizacji związkowych, liczących około 450 tys. członków. Liczba ich zmniejszyła się w ostatnich latach – jak podaje Stefan Macner – na skutek m. in. takich przyczyn, jak upadłość wielu spółdzielni, redukcja kadrowa załóg, przekształcenie wielu spółdzielni w spółki, bądź zakłady prywatne. Efektywność związku zależy jednak – stwierdza pan Macner – nie tyle od liczebności, ile od jego aktywności i zdolności do postrzegania potrzeb załóg pracowniczych.

Na czoło aktualnych problemów wysuwają się kwestie ubezpieczeniowe, czas pracy, konflikty między załogami, a pracodawcami.

Do uczestnictwa w IV Zjeździe FSZZ zostali zaproszeni delegaci spółdzielczości niewidomych (12 osób). Będą oni wspólnie radzić nad usprawnieniem działalności zakładowych ogniw związku, mechanizmami gospodarki rynkowej a polityką socjalną państwa, bulwersującymi społeczeństwo posunięciami banków, podwyższającymi stopę oprocentowania od zaciągniętych kredytów, kredytami inwestycyjnymi, wewnętrznymi problemami organizacyjnymi FSZZ.

Osobne sprawy to konsekwencje politycznych posunięć rządu likwidującego sanatoria, wczasy spółdzielcze i prywatyzacja zakładów spółdzielczych.

(WOJS)

**PISANKI**

*naładniejsze układamy na świeżych serwetkach w matych koszykach i wraz z solą zanosimy w Wielką Sobotę do poświęceń, po czym stawiamy na głównym miejscu świątecznego stołu.*



Spółdzielnia Inwalidów  
„Postęp” w Zabrze przysłała  
poniższe pismo:

Redaktor Czasopisma  
„Nasze Sprawy”  
P. Rzebko  
K A T O W I C E  
dotyczy: prenumeraty czasopisma „Nasze Sprawy”

Biorąc pod uwagę nikłe zainteresowanie się „Naszycy Sprawy” (czyt. red. Rzebki) problemami Spółdzielni Inwalidzkich Regionu Śląskiego, jak również wybiórcze traktowanie tematów oraz cenę, informujemy, że rezygnujemy z prenumeraty tego niewątpliwie „cennego czasopisma”.

P. Rzebko ostatnio uważa, że rozmowy z prezesami Spółdzielni i prezentowanie ich problemów na łamach „Naszycy Sprawy” są poniżej Jego poziomu, czego są dowodem robione przez red. Rzebkę wywiady, które nigdy nie oglądają światła dziennego. Światowy zasięg pisma p. Rzebki po prostu nam nie odpowiada, a pieniądze dofinansowujące p. Rzebkę z PFRON uważamy za ogromne marnotrawstwo. Bardziej odpowiada nam formuła „Kuriera Spółdzielczego”, który chodzi po ziemi.

Żegnamy Pana Redaktora z całym szacunkiem  
Prezes Zarządu  
mgr inż. Witold Home

Nieczęsto otrzymujemy podobne „pasztety”, jednak nie chowamy głowy w piasek, przedstawiamy to pismo. Nie będziemy polemizować z zawartymi w nim tezami, szczególnie z niesłuchaną intuicją prez. Witolda Home, który wie co „P. Rzebko ostatnio uważa”, lepiej od niego samego.

Pragniemy jeszcze wyjaśnić, iż w 1995 roku – mimo dwukrotnego wystąpienia o dofinansowanie – Zarząd PFRON nie był łaskaw ustosunkować się do naszych propozycji. Mało tego – mimo, iż pełne rozliczenie z dofinansowania, które „Nasze Sprawy” otrzymały z Funduszu w 1994 roku (przepraszamy – wg terminologii pana Home dofinansowuje się p. Rzebkę) złożono ponad 4 miesiące temu, do dziś nie została przekazana ostatnia transza. Nie my jedni ponosimy konsekwencje ogromnego spowolnienia działalności PFRON przez nowy (już po części były) jego Zarząd, dlatego też nie uskarżamy się i pokornie czekamy.

Jako antidotum na pismo pana Home przedstawiamy – jako pierwsze z brzegu – przykłady innej oceny „Naszycy Sprawy” w listach od Czytelników. Otrzymujemy ich mnóstwo, a znakomita ich większość potwierdza nasz zespół redakcyjny, że idziemy właściwą drogą, że pracodawcy osób niepełnosprawnych i one same nie miały dotychczas możliwości dostępu do tak szerokiej informacji.

A że nie pełzamy po ziemi – do czego chyba namawia nas pan Home...? Wszyscy autorzy „Naszycy Sprawy” to inwalidzi i nie godzimy się na takie pełzanie. Mamy liczne zainteresowania, szukamy – jak wszyscy aktywni członkowie społeczeństwa – możliwości rozwoju, chcemy wiedzieć, co dzieje się na świecie i chcą tego nasi Czytelnicy.

Spółdzielnia Inwalidów  
„Naprzód” w Sosnowcu

Sosnowiec; 2.03.1995 r.

Szanowna Redakcjo,

W imieniu własnym i w imieniu innych Czytelników „Naszycy Sprawy” z naszej spółdzielni pragnę serdecznie podziękować za pierwsze dwa tegoroczne numery Waszego Pisma. Na podstawie ich lektury wyrobiliśmy sobie m. in. pełny obraz zagrożeń jakie niosą dla zakładów pracy chronionej zmienione przepisy dotyczące VAT i batalii jaką prowadzi nasze środowisko w celu utrzymania zwolnień podatkowych. Sporo było potrzebnych informacji o planowanej działalności PFRON, o możliwościach zarobkowych rencistów.

Szczególne wrażenie zrobił na nas materiał Zbigniewa Rachausa – „Rozwiązać wątpliwości Funduszu”, w którym w sposób rzeczowy i trafny autor przedstawia punkt widzenia pracodawców osób niepełnosprawnych na kierunki wydatkowania środków PFRON.

## DO I OD REDAKCJI

Zabrze, dnia 8.03.95 r.

niepodwarzalnych osiągnięciach na niwie sportowej, czy działalności artystycznej.

Natomiast materiały ze świata uzmysławiają nam, że w innych krajach niepełnosprawni stanowią część społeczeństwa, z którą należy się liczyć, która ma własne organizacje i reprezentacje.

Chętnie też poznajemy nowych pracodawców osób niepełnosprawnych, alternatywne możliwości ich zatrudniania i nowe rozwiązania w tym zakresie.

To wszystko – i znacznie więcej – znajdujemy właśnie w Waszym miesięczniku. Za to też jeszcze raz dziękujemy i gratulujemy.

Z poważaniem  
Zastępca Prezesa  
Józef Sojda

Gratuluje publikacji pt. „V Spotkania Muzyczne »Widzieć Muzyką«” – Artystyczny dorobek niewidomych – Andrzeja Czuby i „Dla was te góry to jak Ameryka dla Kolumba” – Henryka Szczepańskiego – „Nasze Sprawy” nr 11(58) z 1994 roku. Dziękuję za podejmowanie problematyki ze środowiska ludzi niewidomych. Ze swej strony gorąco zachęcam do podejmowania tej problematyki i na łamach „Naszycy Sprawy” jeszcze w większym stopniu. Odnoszę wrażenie, że jest to wciąż – również dla Was, pisma specjalistycznego i bardzo popularnego, cieszącego się dużym autorytetem w naszym społeczeństwie – nie doceniana i nie spenetrowana od strony dziennikarskiej tematyka. A sprawa warta zachodu, bo zawierająca ogromne bogactwo autentycznych problemów, również z terenu Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Ze swej strony mógłbym zaproponować wiele interesujących sylwetek wspaniałych ludzi, przez los skrzywdzonych, a którzy znakomicie idą przez życie mając ogromne osiągnięcia w dziedzinie nauki, techniki, kultury, sztuki /.../.

RZECZNIK PRASOWY ZG PZN  
mgr Eugeniusz Kostrzewa

Warszawa, dnia 14 marca 1995 r.

Przedstawiając te tak różne opinie dotyczące naszego periodyku pragniemy zaprosić Państwa do dyskusji na temat formuły „Naszycy Sprawy” i jego zawartości tematycznej. Opinie Czytelników zawsze były wnikliwie przez nas analizowane i stanowiły dla nas inspirację i bodziec. Jesteśmy otwarci również na wszelkie słowa służącej krytyki. Obiecujemy opublikować każdy **rzeczywiście interesujący** list i maksymalnie – o ile to będzie do zrealizowania – zbliżyć się do oczekiwania naszych Czytelników.

Redakcja.

## ZAPROSILI NAS

- ★ **Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Mała Galeria** w Katowicach na otwarcie wystawy malarstwa „Pejzaże Krakowa” **Jana Niemca**, w dniu 23 marca br. Ekspozycja trwać będzie do 28 kwietnia br.
- ★ **Federacja Spółdzielczych Związków Zawodowych** w Warszawie, na konferencję prasową, w dniu 29.03., w związku ze Zjazdem Federacji.
- ★ **Związek Inwalidów Narządu Ruchu „Beskidy”** z Bielska-Białej na uroczystość z okazji Światowego Dnia Osoby Niepełnosprawnej (Centrum Kultury w Bielska-Białej, 29 marca br.).
- ★ **Krakowska Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych** na rozstrzygnięcie konkursu na kartkę wielkanocną i uroczyste wręczenie nagród laureatom, które odbędzie się 8 kwietnia br.
- ★ **Zarząd Usługowej Spółdzielni Inwalidów** w Poznaniu na uroczyste obchody 45 lecia działalności spółdzielni, w dniu 22 kwietnia br.

W sali konferencyjnej Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej przy ulicy Nowogrodzkiej w Warszawie odbyło się 15 marca spotkanie Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych **Grażyny Andrzejewskiej-Sroczyńskiej** z laureatami II Plebiscytu „Słowa – Dziennika Katolickiego” na najlepszych sportowców wśród osób niepełnosprawnych i szkoleniowców: „Najlepsi z najlepszych”. Udział w nim wzięli także działacze, szkoleniowcy, dziennikarze sympatyzujący ze sportem osób niepełnosprawnych. Obecni byli prezes PFRON **Leszek Kwiatek** i wiceprezes **Tadeusz Mżyk**, prezes Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start” **Witold Dłużniak**, redaktor Działu Sportowego „Słowa” **Witold Kubicki**, wicedyrektor Biura Pełnomocnika **Paweł Tekielski** oraz bohaterowie – laureaci plebiscytu (podają nazwiska w kolejności jaką zajęli w rankingu na najlepszego sportowca): **Waldemar Kikolski**, **Ryszard Fornalczyk**, **Krzysztof Owsiany**, **Ryszard Tomaszewski**, **Zenona Baniewicz**, **Marcin Kos**, **Tadeusz Bogusz**, **Jerzy Kruszelnicki**, **Arkadiusz Pawłowski**, **Grażyna Kucińska**.

Szkoleniowcem roku został wybrany trener narciarzy **Kazimierz Kałużny**.

Kierując słowa powitania do uczestników pani minister G. Andrzejewska powiedziała m. in.: *Jesteście przedmiotem zazdrości ze strony pełnosprawnych sportowców. Wasza postać*

## SPOTKANIE LAUREATÓW

*wa budzi szacunek, czego dowodem były spotkania z premierem Waldemarem Pawlakiem i prymasem ks. Józefem Glempem.*

Przypomnijmy, że inicjatorem plebiscytu na najlepszych sportowców niepełnosprawnych jest „Słowo – Dziennik Katolicki”, a uroczyste zakończenie miało miejsce w Opolu. Redaktor W. Kubicki wręczając pani minister piękny medal „Najlepsi z najlepszych”, wybity z okazji tej uroczystości stwierdził, że „Słowo” pragnie nadal kontynuować plebiscyty, a aspiracje sięgają plebiscytu na najlepszego niepełnosprawnego sportowca świata. Redakcja „Słowa” ma również pomysły na upowszechnianie idei sportu osób niepełnosprawnych: *Plebiscyt jest akcją. Chcemy aby zainicjowało coś na stałe.* Plany dotyczą korespondencyjnych zawodów, ćwiczeń w domu, stałej akcji wykorzystania sportu jako elementu rehabilitacji i zdrowia (przez takie formy, jak konkursy, zawody z wykorzystaniem prasy). Inicjatywy a także wszelkie pomysły na propagowanie idei sportu osób niepełnosprawnych należy przyjąć z satysfakcją, ponieważ otwierają furtkę na poletko skromnie dotąd uprawiane przez media. Wiele o tym mówiono na spotkaniu, podając przykłady znacznie większego zaangażowania mediów w upowszechnianie sportu osób niepełnosprawnych na Zachodzie.

Mówił o tym m. in. Waldemar Kikolski, który powrócił co dopiero z Los Angeles (startował w biegu ulicznym plasując się na czwartej pozycji w swej kategorii na 9 tys. zawodników). *Chociaż nie mam sentymentów do amerykańskich wzorców, to muszę powiedzieć, że atmosferę wokół zawodów robi się tam wspólną. Tam niepełnosprawni to normalni sportowcy. Interesują się ich zawodami mass media, biznesmeni. U nas „sportowanie” traktowane jest jako coś dziwnego!*

Zenona Baniewicz twierdzi zaś, że środki masowego przekazu mogą wiele uczynić dla sportu osób niepełnosprawnych, przez chociażby prezentację zawodników odnoszących sukcesy. Doświadczyła tego osobiście, kiedy po Olimpiadzie w Lillehammer koszalińskie media popularyzowały jej sylwetkę. Łatwiej było jej rozmawiać z uczniami na ten temat podczas okazjonalnego spotkania w jednej ze szkół, chociaż i tak nie bardzo wiedzieli, co to taki sport osób niepełnosprawnych.

Ryszard Tomaszewski mówił, że dziennikarze raczej skłonni są pisać o sporcie osób niepełnosprawnych w kategoriach sensacji, a nie normalnego wyczynu osób poszkodowanych: *Uprawiałem sport przed wypadkiem i uprawiam teraz. Nie widzę w tym nic nadzwyczajnego.*



PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-  
HANDLOWO-USŁUGOWE

**"INRO"** Spółka z o.o.

90-723 Łódź, ul. Wólczańska 12  
tel. (042) 33 59 57, tel./fax (042) 32 67 52, tlx 885562

**Zaprasza**

do wzięcia udziału

w

**VI KRAJOWYCH TARGACH  
ODZIEŻY ZAWODOWEJ**

**KTOZ**®

**Łódź – 10 - 11 maja 1995**

Hala KS „Społem” w Łodzi, ul. Północna 36

I dzień – w godzinach od 9.00 do 17.00

II dzień – w godzinach od 9.00 do 15.00

„NASZE SPRAWY”



## II PLEBISCYTU „SŁOWA”



*czajnego. Po prostu lubię to robić i nie widzę żadnej sensacji w tym, że podnoszę ciężary większe niż niektórzy sprawni sportowcy.*

O małym zainteresowaniu sportem środków masowego przekazu, a także pracodawców mówi opiekun niepełnosprawnych sportowców z województwa piłskiego, koszańskiego i słupskiego **Aleksander Popławski**. Zarzucił również PFRON-owi, że z chwilą jego powołania, a było to po rozpadnięciu się struktur dawnej spółdzielczości inwalidów, która opiekowała się także sportem osób niepełnosprawnych, w niewielkim stopniu interesował się tym zagadnieniem.

Ustosunkowując się do tych uwag pani minister nadmienila, że warto zastanowić się nad uaktywnieniem zakładowego funduszu rehabilitacyjnego zakładów pracy chronionej. Obiecała również wywołać zainteresowanie pracodawców sportem osób niepełnosprawnych, a pozytywnych przykładów już nie brakuje. PFRON mógłby natomiast wspierać w większym stopniu sport wychowawczy niepełnosprawnych.

Wszystko wskazuje na to, że zainteresowanie Funduszu w tym zakresie będzie rosło. Wspomniał o tym prezes L. Kwiatek. Przepraszając za nieobecność w Opolu zdeklarował większą pomoc. *Wolałbym – mówił – żeby spotkania ze sportowcami odbywały się na stadionach, co niektórzy uczestnicy przyjęli jako gotowość PFRON do finansowania obiektów sportowych. W każdym razie liczyć na wsparcie mogą nie tylko kluby, ale i pojedynczy zawodnicy. PFRON będzie*

więc pomagał sportowcom w rozmaity sposób: poprzez fundowanie stypendiów, zakup wyposażenia, finansowanie udziału w ważnych imprezach sportowych. *Fundusz patronuje już licznym imprezom sportowym, a pomoc sportowcom niepełnosprawnym traktujemy jako nasz obowiązek.*

Zwracając się do pani minister Prezes „Startu” Witold Dłużniak powiedział m. in.: *Dzięki Pani wyszliśmy ze średniowiecza. Pani ma szczęśliwą rękę, a Pani przychyłność odczuwaliśmy od samego początku Pani urzędowania.*

Wzajemnych uprzejmości nie szczędzono sobie ale taki był właśnie charakter spotkania: koleżeński, niemalże rodzinny. Duża to zasługa samych sportowców – ludzi otwartych, bez kompleksów i działaczy, którzy potrafią w każde spotkanie wnieść sympatyczną atmosferę. Jest to także właściwość pani Pełnomocnik, która potrafi każdemu oficjalnemu spotkaniu nadać tyle ciepła, że staje się ono normalnym, ludzkim obcowaniem zaprzyjaźnionych osób.

Najbliższe kolejne plany sportowe związane są z olimpiadą w Atlancie. Planuje się – jak mówił W. Dłużniak – udział 80. osobowej ekipy polskiej.

Gratulując szkoleniowcom, działaczom i – przede wszystkim – sportowcom ich wspaniałej postawy, osiągniętych sukcesów w sporcie życzymy im, aby sympatia decydentów, sponsorów, pracodawców, działaczy, szkoleniowców i sympatyków nigdy ich nie opuszczała.

**Kazimierz KOWALSKI**

## ROZDANIE NAGRÓD W KONKURSIE LITERACKIM

Dzień 18.03.1995 r. był dla wielu niepełnosprawnych twórców dniem szczególnym i od dawna wyczekiwanym. Właśnie wtedy nastąpiło rozstrzygnięcie Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego Osób Niepełnosprawnych zorganizowanego przez Krakowską Fundację Sztuki Osób Niepełnosprawnych. Na konkurs zgłoszono 544 prace z całej Polski. Konkurs składał się z dwóch części: na małą formę literacką (124 prace) oraz na wiersz będący tekstem do piosenki (420 prac). Zarówno w pierwszym jak i w drugim konkursie Jury w składzie: **Marcin Świetlicki, Andrzej Warzecha, Adam Ziemianin i Helena Maślana** przyznało trzy główne nagrody oraz kilka wyróżnień. Wyniki konkursu i jego laureatów przedstawiliśmy w poprzednim numerze „NS”.

Wszyscy nagrodzeni i wyróżnieni uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody fundowane przez PFRON, a pozostali uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy.

Całej imprezie, która odbyła się w krakowskim Art-Clubie przy ul. Łobzowskiej 3, towarzyszyło wiele wzruszających chwil, które nadały całej imprezie wiele ciepła i kameralnego nastroju.

Po zakończeniu oficjalnej części rozdania nagród student krakowskiej PWST **Arkadiusz Tetmar** przeczytał jedno z nagrodzonych opowiadań.

Całość zakończyła aukcja 17 obrazów twórców również zrzeszonych w Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych.

Wydaje się, iż idea, którą podjęli organizatorzy jest niezwykle ważna i cenna dla środowiska osób sprawnych inaczej. Art-terapia jest bardzo ważnym i istotnym elementem naszego życia, bowiem tworząc, pisząc lub malując można choć na chwilę zapomnieć o szarej rzeczywistości, czerpać radość z tego, co się robi, a przede wszystkim można czuć się bardziej potrzebnym i dowartościowanym.

**Katarzyna**

## ZJAZD ZWIĄZKU REWIZYJNEGO W KATOWICACH

**W** Katowicach 30 marca br. odbył się Zjazd Delegatów Związku Rewizyjnego, którego członkami jest 30 spółdzielni inwalidów.

Zatwierdził on m.in. przedłożone przez Zarząd i Radę Nadzorczą Sprawozdania z działalności za 1994 rok, wniosł zmiany w statucie Związku, przyjął program działania na 1995 rok oraz uchwa-

lił wysokość składek członkowskich.

Zjazd pozytywnie ocenił działania Zarządu Związku Rewizyjnego w Katowicach w 1994 roku i udzielił absolutorium członkom Zarządu w składzie:

- Prezes Zarządu – Adam Skowron
- Zastępca Prezesa – Ireneusz Gala
- Zastępca Prezesa – Henryk Zdebski.



*Teresa Ziob z Tarnowskich Gór – wyróżnienie za opowiadanie „Sztafeta”*



*Katarzyna Warachim z Gliwic – I nagroda za wiersz*



## ŚMIGUS-DYNGUS

Zwyczaj oblewania wodą ma wiele wieków. Znany był i rozpowszechniony w Azji, jak i na dawnej Słowiańszczyźnie. Według dawnych podań zabawa zaczynała się w niedzielę i trwała do poniedziałku wielkanocnego. Polegała ona na oblewaniu wodą lub uderzaniu zakwitającymi gałązkami wierzbowymi. Oblewanie wodą było prawdopodobnie zabiegiem mającym zapewnić odpowiednią ilość deszczu dla pól. Świadczyłyby to o pozostałościach po pogańskich świętach agrarnych. Natomiast uderzanie wierzbowymi gałązkami było symbolem wzajemnego przekazywania sobie sił witalnych.



W miarę upływu czasu obyczaj oblewania się wodą, zwłaszcza w szlacheckich i magnackich domach, został zredukowany do wzajemnego, delikatnego polewania się kropelkami wody lub po prostu perfumami. Przecież, ówczesnym elegantom nie przystawało z cebrzykiem pannę gonić i fryzury narażać na szwank. Obecnie zwyczaj ten, to tylko echo dawnego obyczaju, który bardziej zachował się na wsiach niż w miastach. Ale młodzież o nim nie zapomina – chłopcy czatują przy bramach i oplotkach chociaż z butelką wody, aby chlusnąć wodą na przechodzące dziewczęta, którym nie wypada się obrażać, więc tylko śmiechem i piskiem protestują.



Rys. Lena Pięta

## O POTRZEBIE POWOŁANIA PEŁNOMOCNIKA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH W STRUCY

W Reptach pod Tarnowskimi Górami odbyło się spotkanie Katowickiej Unii Niepełnosprawnych zrzeszającej przedstawicieli 22 pozarządowych stowarzyszeń zajmujących się sprawami inwalidów na terenie województwa katowickiego. Wzięli w nim udział członkowie Krajowej Rady Osób Niepełnosprawnych, na czele z jej prezydentem **Sylwestrem Perytem** z Warszawy. Na obrady Unii przybyli także: wojewoda katowicki **Eugeniusz Ciszak** oraz lekarz wojewódzki **Andrzej Sośnierz**.

Mimo iż spotkanie miało charakter regionalny przedstawiamy je dość szczegółowo. Jesteśmy bowiem przekonani, iż problemy, które na nim poruszono i przedstawione propozycje mają charakter uniwersalny i dotyczą wszystkich innych regionów kraju.

KUN rozpoczęła działalność w listopadzie ub.r. Głównym jej zadaniem jest reprezentowanie interesów osób niepełnosprawnych w organach samorządowych, mających znaczący wpływ na jakość i standard życia inwalidów. Chce być kompetentnym partnerem władz miejskich, gminnych i wojewódzkich w rozwiązywaniu problemów dotyczących swej sfery.

Wizyta wojewody dała asumpt do wystąpienia z wnioskiem o powołanie biura Pełnomocnika Osób Niepełnosprawnych przy Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach – wzorem innych regionów kraju. W imieniu organizacji inwalidów zgłosił ją **Tadeusz Korczyński**, prezes KUN.

Wojewoda **Eugeniusz Ciszak** odniósł się do niej bez entuzjazmu. Zauważył, że w tej chwili na szczeblu wojewódzkim funkcjonuje konsultant do spraw osób niepełnosprawnych, a ponadto obszar działania lekarza wojewódzkiego i wydziału zdrowia jak również kilku innych resortowych dają gwarancję skuteczności działania. Powoływanie pełnomocników – zdaniem wojewody – byłoby zbędnym obciążeniem finansowym dla budżetu państwa. Wojewoda nie wykluczył jednak, że po przedłożeniu programu działania Pełnomocnika i dokładniejszej charakterystyce jego zadań, będzie skłonny przychylić się do zgłaszanego wniosku.

Przedstawiciele organizacji inwalidów zgłaszali interpelacje i prosili o wyjaśnienia. W wielu miastach i gminach nie ma taksówek przystosowanych do przewozu inwalidów narządu ruchu, mimo oferty PFRON deklarującej pokrycie kosztów zakupu odpowiednich samochodów. Chorzy na stwardnienie rozsiane znaleźli się poza wykazem osób przewlekle chorych. Takiego niedopatrzenia dopuścili się autorzy rozporządzenia podpisanego przez Ministra Zdrowia. Liczne, spontanicznie zorganizowane ośrodki opiekuńczo-rehabilitacyjne dla dzieci z upośle-

dzeniami umysłowymi są zagrożone brakiem środków na dalsze prowadzenie działalności. Lekarze z „zozów” nie wiedząc jak leczyć małych pacjentów kierują ich do ośrodków prowadzonych społecznie. Resort Zdrowia pozbywa się roboty ale nie chce przekazać pieniędzy na jej wykonanie przez kogo innego.

Dr **Anna Franek** z Biura Koordynacyjnego Śląskich Ośrodków Rehabilitacji Dzieci Niepełnosprawnych, powiedziała m.in.: - *Ośrodki spełniają zadania należące do obowiązków gminy. Pośrednio są to powinności administracji rządowej. Do tej pory ani gminy, ani czynniki rządowe nie wzięły na siebie odpowiedzialności za trwałość funkcjonowania tych placówek. Za zamknięcie szpitala jest ktoś odpowiedzialny na poziomie gminy, województwa i wyżej. Ktoś odpowiada za świadczenia zdrowotne państwa. Za świadczenia rehabilitacyjne, o których mówię nie ma odpowiedzialnych.*

Oto tylko niektóre bolączki i nie załatwione sprawy osób niepełnosprawnych.

Ustosunkował się do nich lekarz wojewódzki **Andrzej Sośnierz**. Jego stanowisko, sprowadzające się do stwierdzenia, że przyczyną spraw nie załatwionych jest brak pieniędzy a istniejące struktury organizacyjne są w pełni kompetentne, zbulwersowało zebranych. Wyraził przekonanie, że pieniądze przeznaczone na gaże pełnomocników byłyby zbędnym wydatkiem.

**Sylwester Peryt**, prezydent KRON, podkreślił, że powołanie pełnomocnika ma na celu efektywne wykorzystanie publicznych środków przeznaczanych dla ludzi niepełnosprawnych. Pełnomocnik gwarantowałby m.in., że administracja państwowa nie pozostawiałaby bez wsparcia ośrodków rehabilitacyjnych dzieci niepełnosprawnych. Twierdzenie, że nie ma środków na ich działalność jest oburzające. Zastanawia jakie kwoty budżet województwa przeznaczył na współpracę z organizacjami pozarządowymi i czy zostały tam uwzględnione stowarzyszenia rehabilitacyjne. Czy i jakie zadania zlecono tym organizacjom.

Twierdzenie, że nie ma pieniędzy na rehabilitację jest mitem. W budżecie państwa przeznaczono około 100 bilionów na sprawę resortu zdrowia. Z tego na pewno coś dotarło do województwa katowickiego. Funkcjonariusze urzędu wojewódzkiego są odpowiedzialni za gospodarne wydawanie pieniędzy. Muszą szukać takich rozwiązań i takich partnerów, którzy gwarantują osiągnięcie założonych celów przy najmniejszym nakładzie środków. Może należałoby odebrać pieniądze przychodniom, które nie potrafią rehabilitować małych pacjentów i przekazać je do społecznych ośrodków wykonujących te obowiązki, a zagrożonych likwidacją?

# NOMOCNIKÓW DS. OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH KTURACH TERENOWYCH

Mówiąc o krótkowzrocznej niegospodarności podkreślano, że jeśli dziś nie znajdziemy pieniędzy na kosztowne poduszki przeciwoleżynowe to w niedługim czasie wydamy znacznie więcej na szpitalne leczenie odleżyn.

– *Częstego marnotrawienia środków można uniknąć* – powiedziała **Małgorzata Koter-Mórgowska** wiceprezydent KRON – *potrzebna jest ściślejsza współpraca decydentów ze środowiskiem.*

Działacze KUN uważają, że sprawy osób niepełnosprawnych mieszkających w katowickim wymagają koordynacji na szczeblu wojewody, ponieważ w zakresie wiedzy o sytuacji inwalidów panuje dezinformacja a postawy rzekomo kompetentnych urzędników charakteryzuje indolencja. Przedmiotowe informacje mają charakter fragmentaryczny. Nikt w województwie nie wie, ile rodzi się

działu zdrowia, architektury, oświaty, komunikacji itd. Dopiero wtedy inwalidzi będą mieli pełne poczucie zadośćuczynienia normom, które gwarantują im takie same prawa jak każdemu innemu obywatelowi tego kraju.

O kilkuletnich doświadczeniach funkcjonowania pełnomocnika wojewody do spraw osób niepełnosprawnych we Wrocławiu mówił **Bogumił Maszewski** z tamtejszego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych. Pełnomocnik jest inspiratorem polityki urzędu wojewódzkiego na rzecz inwalidów a ponadto informatorem i koordynatorem działań niemal wszystkich wydziałów, z których każdy ma coś do zaoferowania osobom niepełnosprawnym. Załatwianie spraw inwalidów wykracza daleko poza kompetencje lekarza wojewódzkiego. We Wrocławiu nie mają już co do tego żadnych wątpliwości. Dysponują

wzorcową strukturą organizacyjną i zakresem kompetencji. Uświadamiają sobie, że nie wszystko jest do załatwienia na szczeblu wojewody, dlatego powołują pełnomocników i rzeczników w gminach. Nierozpoznane dostatecznie potrzeby niepełnosprawnych wciąż rosną. Wkrótce w dolnośląskiej metropolii zostanie zainaugurowana działalność Ośrodka Informacji Niepełnosprawnych. Bę-

głuchoniemi usiłujący pokonać bariery komunikacyjne w porozumiewaniu się. W szlachetnym uniesieniu likwiduje się krawężniki, słusznie pomagając ludziom poruszającym się na wózkach inwalidzkich, ale nie robi się tego tak, aby zabezpieczyć niewidomych przed nieświadomym wyjściem na jezdnię i śmiercią pod kołami pojazdu.

Przytoczone przykłady są ilustracją stereotypowego pojmowania niepełnosprawności. Środowisko nie może pozostawać obojętne na pokutowanie takiego stereotypu wśród decydentów i notabli. Dlatego inwalidzi domagają się powołania pełnomocnika, który nie będzie osobą do załatwiania spraw ale człowiekiem posiadającym szerokie spektrum wiedzy o niepełnosprawności i umiejącym nawiązać kontakt z każdym, kto obligatoryjnie, rzeczowo i kompetentnie załatwia sprawy niepełnosprawnych. Administracja rządowa jest po to, aby sprawy 10% populacji, jaką stanowią niepełnosprawni załatwiać z takim samym przejęciem i zaangażowaniem, jak sprawy pozostałych 90% społeczeństwa.

– *Nikt nie może zwolnić administracji państwowej z obowiązku pomocy osobom niepełnosprawnym* – powiedział **Tadeusz Milewski** z Olsztyna, prezes Stowarzyszenia Sportowego Niewidomych i Słabowidzących – *pieniądze, którymi dysponuje Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych mogą być jedynie dofinansowaniem przedsięwzięć zainicjowanych przez służby administracyjne. Pełnomocnik jest potrzebny również po to, aby dopilnować prawidłowości wydatkowania środków adresowanych do inwalidów.*

W związku z decentralizacją władzy w Polsce coraz więcej decyzji o znaczeniu publicznym będzie zapadało w gminie. Nie należy zapominać, że stereotyp niepełnosprawności w środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych bywa ostentacyjnie dyskryminujący wobec człowieka słabszego i zdefektowanego. To także jest niebagatelnym argumentem przemawiającym za koniecznością szybkiego powoływania ekspertów do spraw niepełnosprawności na niższych szczeblach władzy terenowej.

Spotkanie działaczy organizacji osób niepełnosprawnych miało charakter ogólnopolski. Odbywało się na terenie jednego z największych krajowych ośrodków rehabilitacyjnych - Górnośląskiego Centrum Rehabilitacji. Po spotkaniu w Reptach działacze złożyli wizytę w Borowej Wsi, gdzie na zaproszenie ks. **Krzysztofa Bąka**, diecezjalnego duszpasterza niepełnosprawnych, zwiedzili Ośrodek Wychowawczo-Rehabilitacyjny prowadzony przez „Caritas” Archidiecezji Katowickiej.

**Henryk SZCZEPAŃSKI**



dzieci niepełnosprawnych, ile i gdzie funkcjonują ośrodki dla dzieci z upośledzeniami, nie ma pełnej informacji o zakładach terapii zajęciowej itp.

Rzecznik praw obywateli niepełnosprawnych **Sławomir Besowski** zwrócił uwagę, że wbrew składanym deklaracjom drzwi gabinetu wojewody nie zawsze są otwarte dla inwalidów. Podkreślił, że niepełnosprawność nie jest problemem wyłącznie medycznym, jest to kwestia interdyscyplinarna, na którą trzeba spojrzeć także przez pryzmat praw człowieka i obywatela. Starania o powołanie pełnomocnika wojewody mają na celu stworzenie stanowiska, które będzie personalnie odpowiedzialne za przeniesienie na szczebel władz wojewódzkich programów sformułowanych przez środowisko osób niepełnosprawnych. Człowiek lub kierowany przez niego zespół byłby koordynatorem działań dyrektorów wy-

dział pełnił funkcje typowego centrum informacyjnego i doradczego. Jest potrzebny nie tylko środowisku ale i wielu służbom i organizacjom publicznym.

**Dr Bogdan Szczepankowski**, wiceprezydent KRON, zwrócił uwagę na zdominowanie dyskusji przez medyczny aspekt rehabilitacji. Ma to swoją wymowę i reperkusje organizacyjne. Osoba niepełnosprawna nie może być synonimem chorego czy pacjenta. Ktoś, kto korzysta z protezy ortopedycznej lub aparatu słuchowego nie musi być człowiekiem chorym. Większość inwalidów to ludzie zdrowi.

Przeżeganie niepełnosprawności wyłącznie przez pryzmat rehabilitacji medycznej jest zbyt wąskie. Staje się powodem tego, że publiczna dyskusja o barierach utrudniających życie osobom niepełnosprawnym dotyczy tylko przeszkód architektonicznych ale nikt nie zauważa, że podobną barierę mają



## REKRUTACJA NA STUDIA W ROKU AKADEMICKIM 1995/96

### NA KIERUNKI:

- ◆ biologia
- ◆ chemia
- ◆ historia
  - ◆ pedagogika kulturalno – oświatowa
  - ◆ pedagogika opiekuńczo – wychowawcza
  - ◆ pedagogika – nauczanie początkowe
- ◆ matematyka
  - ◆ rolnictwo
    - ◆ zootechnika
    - ◆ filologia polska (3 - letnie studia zawodowe)
    - ◆ informatyka (3 - letnie studia zawodowe, zaoczne)

**Wyższa Szkoła Rolniczo-Pedagogiczna** w Siedlcach, jako pierwsza w Polsce i do tej pory jedyna, od czterech lat realizuje program udostępniania studiów wyższych osobom niepełnosprawnym. Program ten ma na celu systemowe kształcenie na poziomie akademickim tej grupy młodzieży. Mamy ambicję tak przygotować bazę Uczelni i wyposażyć naszych studentów w nowoczesne specjalistyczne urządzenia techniczne, aby mogli kształcić się całkowicie samodzielnie, aby wystarczyły im tylko zdolności i praca.

10% limitu na I rok studiów przeznaczona jest dla osób niepełnosprawnych.

### Informacji o rekrutacji udzielają:

- Dział Dydaktyki WSRP tel. (025) 259-46
- Pełnomocnik Rektora ds. Studiów Osób Niepełnosprawnych tel. (025) 284-11 wew. 12

**08-110 SIEDLCE ul. 3 Maja 54**

**Stowarzyszenie „Serce” Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski** w Szczecinie, przesłało (jeszcze w ubiegłym roku) dokumenty, które świadczą o ogromnej pracy jego członków dla dzieci niepełnosprawnych.

W piśmie przewodnim stwierdzono:

*Bardzo mało się pisze o problemach dzieci chorych na porażenie mózgowe, układ ruchu, wodogłowie, nikt się tymi dziećmi nie interesuje oraz brak jest przepisów wykonawczych odpowiedniej Ustawy.*

*Czytając Wasze pismo nie zauważyliśmy tego problemu, a należałoby te problemy opisać w Waszej gazecie. Należy powołać Ogólnopolskie Forum Dzieci Niepełnosprawnych i zaprosić wszystkie organizacje, które prowadzą działalność statutową dla tych dzieci i rzeczową /.../.*

Stowarzyszenie „Serce” Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski w Szczecinie przedstawiło również propozycję dla Zarządu PFRON: *powołać radę opiniującą w celu prawidłowego wydatkowania środków finansowych dla osób niepełnosprawnych oraz dla Stowarzyszeń. Żaden wniosek nie powinien być rozpatrywany bez podpisania przez członków Rady, wówczas nie będzie bałaganu finansowego oraz bezzasadnych wydatków.*

Zwracano się także do Marszałka Sejmu – Józefa Oleksego z propozycją projektów przepisów prawnych dla dzieci niepełnosprawnych.

Przewodniczący Zarządu  
Stowarzyszenia „SERCE”  
Sylwester Biłski

**POLSKIE STOWARZYSZENIE  
LUDZI CIERPIĄCYCH NA PADACZKĘ  
Zarząd Główny**

– z prośbą o zamieszczenie na łamach „Naszych Spraw”.

*Polskie Stowarzyszenie Ludzi Cierpiących na Padaczkę powstało z inicjatywy chorych na epilepsję w Białymstoku, którzy wystąpili z takim wnioskiem w 1984 r. W dniu 3.06.1985 r. Stowarzyszenie uzyskało osobowość prawną tylko na teren woj. białostockiego. Mimo wielu oporów ze strony różnych instytucji w dniu 18.04.1988 r. Stowarzyszenie otrzymuje prawo działalności na terenie całego kraju. W tej chwili Stowarzyszenie prowadzi działalność, jako prawnie legalna organizacja ogólnopolska.*

*Od października 1991 r. jesteśmy pełnoprawnym członkiem Międzynarodowego Biura ds. Padaczki (International Bureau for Epilepsy) wybranym na Międzynarodowym Kongresie Epileptycznym w Rio de Janeiro (Brazylia), jednocześnie jesteśmy jedyną organizacją z Europy Środkowo-Wschodniej w składzie tego forum.*

*Polskie Stowarzyszenie Ludzi Cierpiących na Padaczkę, jako rzecznik praw i in-*

*teresów 400-tysięcznego środowiska chorych na epilepsję w Polsce prowadzi działalność statutową w oparciu o strukturę organizacyjną – oddziały terenowe i kluby, zrzesza chorych ze wszystkich 49 województw, skupia przedstawicieli różnych grup społecznych i zawodowych. Stowarzyszenie współpracuje z pokrewnymi organizacjami zagranicznymi w Niemczech, Belgii, Holandii, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Włoch, Francji, USA, Kanady i innymi celem wymiany doświadczeń, myśli naukowej i grup chorych na zasadzie wzajemności /.../.*

*Na bieżąco Stowarzyszenie prowadzi interwencyjną działalność na rzecz obrotu praw i interesów chorych na padaczkę /.../ udziela pomocy finansowej, koordynuje organizację i prowadzenie turnusów rehabilitacyjnych dla dzieci, młodzieży i dorosłych chorych na padaczkę.*

*W 1991 Zarząd Główny Stowarzyszenia wydał w języku polskim książkę-przewodnik dla chorych na padaczkę i ich rodzin autorstwa niemieckiego lekarza prof. Dietera Schmidta – w nakładzie 10 tys. egzemplarzy.*

*Dzięki sponsorom udało się Stowarzyszeniu zakupić aparaty EEG dla kilku poradni przeciwpadaczkowych w Polsce a w 1995 dla dalszych 11.*

*Za zasługi w organizowaniu i niesieniu pomocy ludziom chorym Prezydent RP Lech Wałęsa 1.06.94 r. przyznał działaczom Stowarzyszenia odznaczenia państwowe.*

*Środowisko chorych na padaczkę w Polsce ma szczególnie ograniczone możliwości uczenia się, uzyskania pracy i jej utrzymania. Nadal w społeczeństwie panują mity, przesady i legendy dotyczące epileptyków pochodzące ze średniowiecza, nawet wśród elit politycznych i intelektualnych. Praca i nauka są dla chorych na padaczkę podstawą rehabilitacji zawodowej i społecznej. Jest to nie tylko problem humanitarny, lecz także ekonomiczny, gdyż chorzy na padaczkę pracując mogą dobrze służyć gospodarce narodowej poprzez swoją wiedzę i kwalifikacje zawodowe.*

*Obecnie chorzy na padaczkę są odtrącani, izolowani i praktycznie dyskryminowani we wszystkich sferach życia publicznego, pozbawieni są awansu zawodowego i społecznego oraz udziału w życiu politycznym.*

*Od 1985 r. Stowarzyszenie domaga się prawnego uregulowania statusu chorego na padaczkę w Polsce, niestety, dotychczasowi ministrowie pozostają obojętni na ten ważny społecznie i politycznie problem.*

Sekretarz  
Zarządu Głównego  
(-) Stanisława Siedlecka

**NIE WSZYSTCY PRZECZYTALI**



Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych patronuje ofiarom pożaru w Gdańsku

**MILION DLA SIEMIANOWICKIEGO CENTRUM LECZENIA OPARZEŃ**

Milion sto osiem tysięcy złotych, czyli 11 miliardów 80 milionów przed denominacją, otrzyma Zespół Opieki Zdrowotnej w Siemianowicach Śląskich na pomoc osobom niepełnosprawnym, a w szczególności ofiarom pożaru w Hali Stoczni Gdańskiej podczas koncertu rockowego „Golden Life”. Porozumienie takie podpisał wczoraj z dyrektorem ZOZ Zbigniewem Wypychem minister pracy Leszek Miller i prezes Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Leszek Kwiatek.

PFRON ma objąć patronat nad ofiarami pożaru w Hali Stoczni. Zobowiązał się do otoczenia ich opieką i współfinansowania tego, co ma pomóc najbardziej poszkodowanym powrócić do zdrowia. Wedle porozumienia PFRON pokryje koszty usprawnienia 18 osób – 8 tysięcy złotych wyda na operacje plastyczne (usunięcie blizn twarzy i łysiny) dokonywane w szpitalu w Polanicy. Ponadto Centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach otrzyma na rozbudowę i modernizację 1 milion złotych. Siemianowicki szpital – 100 tysięcy złotych, które pokryją koszty instalacji nawiewu laminarnego wraz z aparaturą klimatyczną, niezbędnych do zapewnienia właściwych warunków i sterylności na sali operacyjnej. Możliwe jest zwiększenie tej pomocy.

ZOZ w Siemianowicach zobowiązał się do przyjmowania wszystkich oparzonych z Polski, a szczególnie kierowanych przez PFRON, a także do jak najszybszego skierowania pacjentów leczonych w Centrum do sanatorium.

Z 22 ofiar pożaru leczonych w siemianowickim szpitalu troje zmarło. Pozostali już zostali wypisani, ale lekarze czuwają nad ich rehabilitacją. Operacji plastycznej nie można przeprowadzić wcześniej niż po pół roku od zagojenia poparzeń. Ofiary najbardziej mają poparzone twarze i ręce. Wiele z tych osób nie wróci do pełnej sprawności, nie będą mogły zostać chirurgami czy pianistami – powiedział dyrektor Wypych.

Przed podpisaniem porozumienia dyrektor powiedział PAP, że brak pieniędzy powoduje, iż siemianowicka służba zdrowia – by przetrwać do końca roku – musi dokonać cięć etatowych: pracę straci około 30 lekarzy i pielęgniarek. Zostaną też „wyłączone czasowo” trzy przychodnie z dwunastu działających, ograniczone zostaną do przypadków zagrażających życiu przyjęcia do szpitali, jedyne w kraju Centrum Leczenia Oparzeń straci 10 łózek.

B.I.W.  
„Rzeczpospolita” Nr 66

**D**awniej Jan Drzewuski pracował w lotnictwie. W górach był od wczesnego dzieciństwa. Z Tatrami jest związany od kilku dziesięcioleci, choć na stałe mieszka na Kujawach, nad brzegiem Wisły. W roku 1968 zaczęły się jego kłopoty z chodzeniem. Czasem było lepiej ale na ogół fatalnie. Górą był zawsze wierny i być może dlatego stał się sprzymierzeńcem pomagającym pokonać opory sklamowanego kręgosłupa. Spotkaliśmy się na szczycie Kasprowego Wierchu. Podziwiając otoczenie Hali Gąsienicowej malowanej ostatnimi promieniami zachodzącego słońca opowiadał o sztuce sprzymierzania się z przeciwnościami.

– Człowiek sam przed sobą stawia bariery - mówił. Jeżeli udaje się nam je odrzucić, to wtedy zaczynamy żyć. Co to znaczy, ja czegoś nie mogę? Jeżeli przewodnik mówi, że na Rysy wchodzi się 4 godziny, to ja wchodzę 8. Ale wejść. Odrzucam alternatywę - ja czegoś nie mogę. Zawsze można znaleźć odpowiedni sposób wykonania. Jeśli czegoś nie można zrobić zwyczajnie, trzeba to zrobić inaczej.

Kiedyś schodziłem z Rysów. Podbiegł do mnie młody człowiek w koszulce gimnastycznej. Poprosił o wodę. Poczęstowałem. Zapytałem jednak jak się to dzieje, że ja ją mam, mimo to, że wracam ze szczytu, a on jej nie ma choć jest dopiero w pół drogi?

– Ja chcę na lekko i szybko - odpowiedział - bo ja walczę z tą górą.

– Wtedy doznałem olśnienia - kontynuuje Jan Drzewuski. Ja robię zupełnie inaczej. Nie walczę ani z górą, ani ze stromizną, ani ze zmęczeniem czy słońcem. Ja z tym wszystkim współistnieję. To, co mnie otacza przyjaźni się ze mną, staje się moim sprzymierzeńcem. Skoro z tym nie walczę, to nie muszę tego pokonać. To nie są moi wrogowie. Ja po prostu istnieję. Stworzyłem sobie przestrzeń, w której mogły zaistnieć również inne zdarzenia.

## KAŻDY MA SZANSE NA OSOBISTY SUKCES

Zamiast się sprzymierzać, ludzie walczą. Najczęściej z własną osobą. Chcą być najlepsi, najmocniejsi, najwybitniejsi itp. Tymczasem sami sobie kopią mogiłę. Dochodzą do momentu, w którym przestają być najwspanialsii. Tutaj następuje tragedia. Nie mogą i nie umieją się z tym pogodzić.

Moja wolność polega na akceptacji uwarunkowań. Ambicje trzeba korygować ograniczeniami wieku, zdrowia itp. Z tym wszystkim trzeba żyć w zgodzie i wtedy cały świat przestaje być przeciwnikiem, a staje się cudownym partnerem, któremu nie musimy nic udowadniać ani o cokolwiek rywalizować. Staje się życzliwym tłem ludzkiej osoby, która musi spełnić jeden warunek - przestać walczyć z tym światem o to aby być najlepszą.

Już od dzieciństwa jesteśmy przyzwyczajani do innej filozofii. Dla malucha najważniejsze staje się to, kto najszybciej pobiegnie, najdalej skoczy lub rzuci. Dzieci, które zostały wprzęgnięte w kierat bezwzględnej konkurencji, z roku na rok osiągają wątpliwe rezultaty i przeżywają załamania. Nie potrafią cieszyć się życiem jeżeli nie są najlepszymi.

Jak długo można być najlepszym? Co to znaczy być najlepszym?

Każdy człowiek ma szansę na osobisty sukces. Jeśli jest on mniejszy niż osiągnięty przez kogoś innego to nie znaczy, że przestał być osiągnięciem. To, że mój kolega wspiął się na ścianę w ciągu 40 minut, a ja w ciągu 60 - nie musi być dla mnie ujmą. Jest to satysfakcją, bo zrobiłem to mimo młodego wieku. Większość moich rówieśników siedzi w papciach przed telewizorem, a ja mam jeszcze na to czas. Jeszcze zdążyć.

W przyszłym roku znowu wybieram się na obóz skałkowy. Muszę wrócić w Tatry. Mam zaległości w ścianach, które na mnie czekają. To sprzymierzeńcy moich marzeń. To nie są przeszkody na drodze do sukcesu. To sympatyczni partnerzy.

Doświadczenia zdobyte w obcowaniu z naturą wykorzystuję w życiu codziennym. Również i wobec ludzi trzeba pamiętać o sympatii i życzliwości. Należy unikać walki, intrygi i podziałów na wrogów i zwolenników. Wtedy, gdy dzielimy, każdy kto jest inny niż my staje się obcy i groźny. Szanujmy bliźniego takim jakim jest, pod warunkiem, że nie jest zagrożeniem dla otoczenia w potocznym rozumieniu tego słowa.

Jeżeli chcę aby inni uszanowali mój świat, nie mogę im burzyć ani deprecjonować ich podwórka. Wtedy możemy współistnieć na zasadzie partnerstwa.

Spisał: Henryk SZCZEPAŃSKI



## OFERTA FIATA AUTO POLAND DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

15 marca br. w Muzeum Techniki w Warszawie zorganizowano pokaz samochodów przystosowanych dla niepełnosprawnych. Prezentację samochodów połączono z konferencją prasową. Udział w niej wzięli – obok gospodarzy tj. fabryki Fiat Auto Poland z Bielska Białej i kierownictwa Ośrodka Badawczo – Rozwojowego Fiata – dyrektor generalny Fiata. W uroczystym otwarciu pokazu, jak i w konferencji udział wzięła pani Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych **Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska**, której przyszło odpowiadać na liczne pytania zgromadzonych dziennikarzy, jako że „auto dla inwalidy” jest tematem nośnym. Tym bardziej zaś ciekawym, jeśli łączy się go z interesującą ofertą, „Polskiego Fiata”.

Wprowadzający do problematyki konferencji prasowej red. **Wojciech Wirowski** podkreślił, iż prezentacja jest okazją do refleksji nad dystansem, jaki dzieli obecną myśl techniczną na usługach osób niepełnosprawnych od lat 70. Właśnie bowiem w 1976 roku podjęto dość udaną, jak na owe czasy produkcję oprzyrządowanego Fiata 126 p.

Fiat Auto Poland przyjął z satysfakcją propozycję współpracy w zakresie kompleksowego systemu „auto dla osoby niepełnosprawnej”. Program samochodowy jest bowiem – jak powiedziała minister Andrzejewska-Sroczyńska – jednym z ważnych elementów polityki socjalnej. W zasadzie rozwój motoryzacji dla osób niepełnosprawnych to zadanie państwa i budżetu, ale znając aktualne kłopoty finansowe i potrzeby społeczne także PFRON będzie włączał się do realizacji owego programu. Fundusz robi pierwszy krok, ale należy stworzyć nowy sytem (być może już od półroczu tego roku) udostępniania samochodów indywidualnym odbiorcom. Ułatwienie zakupu samochodu przez indywidualnych odbiorców będzie polegało m. in. na tym, że PFRON będzie pokrywał odsetki, jakie będzie trzeba spłacać od zaciągniętego kredytu. Na podstawie danych, którymi dysponuje Biuro Pełnomocnika można wnosić, że aktualne potrzeby opiewają na około 5 tys. osób rocznie. Konieczne są działania osłonowe ze strony państwa: zwolnienie z ceł, z VAT-u itp., ponieważ samochód jest dla osoby niepełnosprawnej źródłem pracy, rehabilitacji, środkiem wyrównywania szans.

Nie każdą osobę niepełnosprawną będzie stać na zakupienie auta, dlatego równolegle pracuje się nad programem komunikacji masowej – jak pisaliśmy już, prowadzono w tym celu rozmowy z Jelczem, Chorzowskimi Zakładami Produkcji Tramwajów, PKP w celu opracowania i włączenia do sieci wagonu dla osób niepełnosprawnych.

Fiat Auto Poland – mówił Dyrektor Generalny – podjął się produkcji samochodów dla osób niepełnosprawnych z dwóch powodów:

- 1) jest znaczącym producentem samochodów o uznanej renomie,
- 2) wytwarza obecnie najwięcej samochodów w kraju.

Fiat proponuje szeroką gamę pojazdów, które mogą spotkać się z uznaniem osób niepełnosprawnych: od drogich, bezpiecznych typów takich, jak Tempra, Tipo, Punto sprowadzanych do kraju, po produkowane w Polsce Uno, Cinquecento z silnikiem 900 i 1000 (na razie poddawany jest testom), Fiat 126 EL.

Do przewozu osób korzystających z wózków inwalidzkich wykorzystywane mogą być samochody o większej wysokości wnętrza, a więc takie jak Fiorino i Ducato.

We wszystkich pojazdach zastosowano różne awangardowe rozwiązania techniczne w celu umożliwienia osobom niepełnosprawnym łatwego ich obsługiwanie.

Pojazdy są wyposażane w specjalne urządzenia do ręcznego sterowania odpowiednimi zespołami jak: sprzęgło, hamulec zasadniczy, przyspieszenie. Możliwe jest wyposażenie pojazdów w automatyczne sprzęgło. W Uno zainstalowano specjalny podno-

dokończenie na str. 19

„Chodzi mi o to, aby język giętki  
powiedział wszystko,  
co pomyśli głowa”



Świątecznie i wiosennie dzisiaj w naszej Witrynie. Wiara, nadzieja i miłość idą z nami przez całe życie ale właśnie na wiosnę przybierają najstrojniejsze szaty słów, pomagając nam w naszym osobistym odrodzeniu.

### Wiosna

Nad  
strugą niebieską  
kaczeńce wyrosły,  
bocian spaceruje  
pośród mokrych  
traw,  
ziemia zaorana  
lśni się ozimimą  
ciepłym słońce świeci  
baw się dziewczę  
baw.  
Z bielutkich stokrotek  
wiankiem uwij skronie  
na nagie ramiona  
białą suknię włoż,  
podskakuj do góry,  
głośno klaskaj w dłonie  
piosenkę zaśpiewaj  
– wiosna przyszła już.

„CHABER”

### Wiosna

Patrz, jak szybko zmienia się świat  
Jak pięknieje, zielenieje,  
Jak po raz kolejny budzi się do życia  
Aby móc być z Tobą przez kolejne upalne lato.

Spójrz, jak każdego dnia przybywa pąków  
kwiatów i liści na drzewach,  
które wchodzą do Twych okien,  
by co rano powiedzieć Ci wiosenne dzień dobry.

Spójrz, popatrz, dostrzeż to każdego ranka  
a zobaczysz, że i w Tobie narodzi się coś nowego,  
Coś, co na pewno doda Ci sił i wiary,  
że kolejny dzień twojego zmagania się  
z losem nie pójdzie na marne.

Katarzyna BIEL

### Kończysta

O turnio, Turnio Kończysta!  
W tobie zaklęta jest moc  
milczysz złowrogo a wiatr  
zapłata ci warkocze z drzew  
tak ci twarz pieści  
włosy przeplata cichutką pieśnią  
w gałęziach włosów szeleści  
muzykę gór, muzykę leśną.

Zygfryd DZIEKAŃSKI

\* \* \*  
Jak się dzwony Wielkiej Nocy  
Nagle rozkołyszą  
Wielką radość Zmartwychwstania  
Wszystkim ludziom głoszą.

Pokój ludziom dobrej woli  
A sercom pogoda  
A słońeczko przedwiośniane  
Wam radości doda

Niech smakuje  
Co gosposia na stół postawiła  
Oby radość Wielkiej Nocy  
Wciąż w sercu gościła

Niech fiołki te wiosenne  
W koło zakwitają  
A Wasze serca dla biednych ludzi  
Niech wciąż cierpliwość mają

### Życzenia

Na promyku jasnym słońca  
ślę Wam pozdrowienia,  
w ten świąteczny, śliczny ranek  
świąteczne życzenia!

Oby Wam wszystko smakowało,  
co na stole leży,  
chrzan, kiełbaska i jajeczko,  
no i chlebek świeży.

\* \* \*  
Wielkanocny baranek  
Spotkał pisaneczkę  
Podskoczył do góry  
Zadzwoił dzwoneczkiem.  
Zaświergotał ptaszek w lesie  
Alleluja echo niesie!

Katarzyna LYSEK

## MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Już od 27 marca 1954 roku obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Inwalidy. Hasłem tegorocznego Święta Osób Niepełnosprawnych było: **Prawo do nauki i pracy oraz prawo do aktywnego życia w społeczeństwie.**

W pojęciu osób niepełnosprawnych hasło to jest równocześnie apelem brzmiącym w następujący sposób: uwierzcie w nas i w nasze możliwości, dajcie nam szansę kształcenia, pracownia i dorównywania innym. Wszystko to, co robimy i osiągamy, łączy się z ogromnym wysiłkiem i dlatego też nie chcemy być traktowani jako gorsi, czy niepełnowartościowi. Pragniemy być po prostu traktowani jako sprawni inaczej, bo właśnie tak zdecydowało o nas przeznaczenie.

W Krakowie obchody Dnia Inwalidy odbyły się w Akademickim Centrum Kultury UJ „Rotunda”. Na tę okoliczność przybyło wiele osób działających na rzecz osób niepełnosprawnych na terenie Krakowa oraz ludzi niepełnosprawnych i ich przyjaciół.

Wśród zaproszonych gości byli między innymi: **Kazimiera Sado** – Prezes Krakowskiej Rady Osób Niepełnosprawnych, **Henryka Kiszka** – kierownik WOZiRON w Krakowie, **Krzysztof Misiak** i **Zdzisława Kapacz** – z Zespołu Opieki Społecznej, ks. **Jan Zajac** – przedstawiciel Krakowskiej Kurii Metropolitalnej zajmujący się problemami osób niepełnosprawnych, oraz red. **Renata Kulesza** – z Radia „Kraków”.

Część artystyczną spotkania rozpoczęli studenci krakowskiej PWST: Magdalena Kriger, Sławomir Śmiałek oraz Zbigniew Dzyduch. Przedstawili oni fragmenty „Kwiatów polskich” Tuwima oraz dwa fragmenty opowiadań dwóch włoskich autorów: Buaresco i Guareschi.

W drugiej części programu artystyczną pałeczkę przejęli sami niepełnosprawni. Wówczas wystąpił **Zygmunt Romanowski** śpiewający i grający na gitarze wesołe, wpadające w ucho piosenki, z tekstami własnego autorstwa. Pierwszą część swojego występu zakończył on imponującym pokazem chodzenia o samych kulach, bez pomocy nóg. Pomimo młodego wieku, pan Zygmunt jest autorem książki stanowiącej jego autobiografię. Drugim niepełnosprawnym prezentującym się owego wieczoru był **Andrzej Kowal**. Przedstawił on kilka spokojnych, refleksyjnych ballad do własnych tekstów, przy akompaniamencie gitary.

Część artystyczną zakończył wspólny występ obu artystów.

Spotkaniu towarzyszyło wiele ciekawych rozmów i serdeczności wśród wszystkich uczestników wieczoru.

Wydaje mi się, iż takie spotkania są bardzo potrzebne osobom niepełnosprawnym, bowiem dostarczają one wielu nowych wrażeń, kontaktów towarzyskich, doświadczeń i przemyśleń, których nigdy nie jest za dużo.

Katarzyna BIEL

### Luz, obsesje i zapachy

Swobodny rytm poruszania się jest bardzo charakterystyczny dla nowojorkczyków. Nawet w największym ulicznym tłoku nikt nikogo nie potrąca, a raczej zawsze uprzejmie przepuszcza, niezależnie czy to święto czy zwykły dzień – jest tu naturalną cechą zachowania ludzi. Nawet jeśli jest to tylko zewnętrzny blichtr, nie stwarza poczucia zagrożenia, a wręcz je rozładowuje. Amerykanie prezentują się więc jako ludzie dobrze wychowani, sympatyczni w stosunkach zewnętrznych, bez nadmiernego osobistego angażowania się w problemy drugich. A jednak zdarzyły mi się bardziej intymne zachowania osób przypadkowo spotkanych na ulicy. Choćby zupełnie dla mnie zaskakujący, bardzo miły gest młodego, skośnookiego człowieka, który zaczął mi nagle wybierać i podawać ze stojaka przed sklepem, gdzie zatrzymałam się wózkiem, najpiękniejsze widokówki Nowego Jorku. Zupełnie spontanicznie. Lub troskliwe pytania co z moją nogą, pani, która wzywała pogotowie i teraz poznała mnie, kiedy po dwóch tygodniach znów zawitałam do sklepu Metropolitan Museum, sklepu mojego upadku...

Mówiąc o Amerykanach nie sposób pominąć ich swoistych obsesji: uwielbienia do życia w parzących, piekarnikowo-upalnych mieszkaniach, gdzie zatyka dech w piersiach już nie z zachwyty, tylko z braku powietrza. Do zamkniętych szczelnie okien, nigdy nie otwieranych. Do spuszczonej całym dniami żaluzji. I ich obsesyjny lęk nie

tylko przed Kolorowymi, szczególnie Czarnymi – którzy teraz odwrotnie niż przedtem są rasistami w stosunku do Białych – ale przed „zimnem”, które jest znakomitym, ożywczym, oceanicznym zefirkiem, tylko niekiedy szpilkowo-klującym, przenikliwym wiatrzyskiem. Ich niewolnicze śledzenie wiadomości o pogodzie w TV, podawanych w formie mini show'u przez prezenterów i wyrokowanie: jutro zimno, tylko plus 10 stopni Celsjusza (50 Farenheita), więc jeśli się da – nie wychodźmy z domu.

I zapachy. Ostre, zdecydowane, przenikliwe. Wszędzie. W domach, w taksówkach, na ulicach. Perfum, odświeżaczy, proszków do prania. I rozmaitych kuchni. Dobywające się z egzotycznych restauracji: chińskich, japońskich, indyjskich, po słynne „Delikatessen” żydowskie, z których

### Szpital, kultura i zadziwienia

Konwojenci karetki pogotowia bardziej przypominali straż miejską niż służbę medyczną. Ubrani w czarne uniformy, wyposażeni w nadajniki wzbudzali raczej lęk niż zaufanie. Po kilku nieudanych próbach namówienia mnie przy drzwiach karetki bym oparła się na mojej skrzywanej nodze, zdecydowali się łaskawie na wysunięcie z niej łóżko-noszy. Wewnątrz zmierzono mi ciśnienie i spisano moje dane: skąd, gdzie, jak. Poczem przewieziono do najbliższego szpitala św. Klary, podobno z bardzo dobrą kardiologią, jak się później dowiedziałam. Tam, jeszcze na korytarzu zmierzono mi temperaturę, zaproponowano zastrzyk przeciwwężcowy (na otarty przy

## NEW YORK CITY

najbardziej znane to firma „Katz” położona w downtown, istniejąca już ponad 100 lat, gdzie potężny mężczyzna za ladą kroci na oczach klienta cieniuteńkie plastry gotowanej i wędzonej wołowiny ogromnym tasakiem i w mgnieniu oka buduje wysoką jak góra kanapkę zwaną „pastrami”, „okleja” to z obu stron pysznym chlebem i już – gotowe. Lub wspaniała kula z mąki macowej dawana do rosółu.

Cała Piąta Aleja tonie w tych egzotycznych oparach i to nie tylko z owych rozlicznych restauracji ale i ulicznych kramów z prażoną kukurydzą i preclami, ogromnymi, większymi niż krakowskie i podgrzewanymi. Pachnie też swoistym swądem gdy brązowoskórzy południowcy podsmażają jakieś mięso w swoich budkach, a prastarzy właściciele tej ziemi, oliwkowi Indianie rozkładają na chodnikach swoje pięknie zdobione dawnymi wzorami swetry dla współczesnych mieszkańców i turystów Nowego Jorku. Gdy się jest głodnym i zmarzniętym stoją też otworem m. in. liczne „sbarro” – szybkie, z włoską smaczną kuchnią – bary. Można też napić się gorącej kawy, herbaty czy zjeść chrupiącą bułkę z masłem w zwykłym sklepie spożywczym. A w eleganckiej restauracji z potrawami amerykańskimi w Bronxie – wspaniałe chleby przekładane serem, cebulą lub szpinakiem i podawane międzydaniami. Do wyboru do koloru.

okazji upadku palec) i zawieszono na salę z parawanami. Zaprotestowałam dopiero, kiedy chciano mnie przerzucić z noszy na łóżko jak worek kartofli. Niska, tęga mulatka – personel pomocniczy szpitala, która przejęła nade mną pieczę, wiadomość, że jestem po polio i mówię po polsku czyli polish doprowadziła do szalonej wesołości i ataku niepowstrzymanego śmiechu. Zaczęłam zastanawiać się co dalej. A dalej co pół godziny wizytowały mnie inne osoby. Najpierw młody człowiek, który ponownie spisał dane zaczynając od pytania o moje wyznanie. Upłynęła następna godzina kiedy zjawił się czarnoskóry lekarz-chirurg, który po krótkich oględzinach zawyrokował, że to nie jest złamanie, że mimo to zrobią zdjęcie i zniknął. Na następną godzinę. A noga puchła. Na interwencję mojej siostry i prośbę o bandaż elastyczny, ciemnoskóry lekarz wyraził swoje oburzenie wobec naszej niekompetencji i radził uzbroić się w cierpliwość, bo oczekiwanie na badanie może trwać i osiem godzin. Na takie dictum zaczęłam „związać żagle”. Pomogło. Znalazł się pielęgniarz, zrobiono zdjęcie i po dalszej godzinie – zjawił się ten sam lekarz z bandażem elastycznym w ręce... Nie chciałabym leżeć w szpitalu amerykańskim, ani w żadnym innym...

### ŚNIADANIE

*wielkanocne rozpoczynają się zawsze bardzo uroczysto od podzielenia się ugotowanym jajkiem i złożenia sobie życzeń. Dekorowanie wielkanocnego stołu było kiedyś, a nawet i dziś jest wielkim rytuałem. Na bielusińskim obrusie ustawia się kiełbasy, ciasta, szynki, zdobione pięknie mazurki. Między potrawami stawiamy na talerzach, w koszykach pisanki, a na obrusie kładziemy gałązki borówek lub rzeżuchę. Ten dzień jest bardzo domowy, rodzinny. Wizyty towarzyskie i odwiedziny odkładamy do wielkanocnego poniedziałku.*





Nie chciaabym leżeć w szpitalu amerykańskim, ani w żadnym innym...

Do Ameryki przyjechałam jako osoba prywatna, ale i cichy poplecznik i propagator Wojtkowej Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych.\* Od razu w pierwszych dniach natknęłam się na kartki świąteczne (mój pobyt przypadł na Boże Narodzenie i Nowy Rok) wykonane przez amerykańskich artystów niepełnosprawnych malujących ustami i nogami, a wydane i rozesłane do mieszkańców N.Y. przez Towarzystwo, w którym są zrzeszeni. Do kartek dołączona była koperta z ich adresem i list intencyjny o ewentualnej zapłacie za już przesłany komplet kart. Pomysł znakomity. Zetknęłam się z nim już w Polsce przed wyjazdem. Postanowiłam nawiązać z nimi kontakt, ze względu na pokrewieństwo działań naszych fundacji. Zadzwoiłam i ... Amery-

mojego miejsca i chciałam oglądać „Zemstę...” z wysokości mojego wheelchair'a, okazało się to niemożliwe. Nigdzie nie zezwalano mi na usytuowanie wózka. Sic! Po długich pertraktacjach, chyba z samym kierownikiem widowni, kiedy „Zemsta...” już szła, zwieziono mnie na piętro drugie i dostąpiłam zaszczytu oglądania operetki. Zdziwiły mnie tylko jej mówione partie nawiązujące do realiów amerykańskich i wzbudzające salwy śmiechu na widowni (Jan Strauss i Ameryka w „Zemście Nietoperza”?). Tych zdziwień było jednak o wiele więcej. Choćby brak szatni właśnie tutaj w operze metropolitalnej. Panie i Pano wie w eleganckich ubiorach paradyjący ze swoimi futrami i płaszczami przewieszonymi przez rękę.

Metropolitan Museum of Art i Guggenheima takich zdziwień nie dostarczyły.

Miały i szatnie i wózki inwalidzkie oczekujące na potrzebujących. Zdziwiły mnie natomiast wystawieniem precyzyjnych obrazów impresjonistów i malarzy współczesnych w ciężkich, brązowo-złocistych, roccocowo zdobionych ramach. Co kraj to obyczaj.

Równie niewiarygodne wydały mi się drewniane kule pachowe, które mi zaoferowano do kupienia, kiedy po upadku chciałam odciążać nogę. Jakbym znalazła się nagle w innej epoce. Pewien znajomy Amerykanin zapytał czy chodzi mi o kule dziecięce, kiedy usilnie szukałam kul łokciowych. Na ulicy tylko jedną osobę widziałam z takimi, inne opierały się na pachówkach. Jakby czas się cofnął. Obrazek iście z okresu drugiej wojny światowej, kiedy to jej weterani kroczyli na drewnianych pachowych kulach. Dziwny kraj ta Ameryka.

## Z WYSOKOŚCI WHEELCHAIR'A

kanie nie są tak skorzy jak Stowianie do spontanicznych kontaktów. Muszą mieć wszystko „czarno na białym”, skąd, jak, gdzie.

Tak jak i nie zarezerwuje się przez telefon biletów do Metropolitan Opera czy baletu bez posiadania karty kredytowej. Jako muzyk nie mogłam jednak nie zajrzeć do Centrum Lincolna, nowojorskiej enklawy sztuk – muzyki, tańca i dramatu. Mieści ona bowiem w sobie gmach opery, filharmonii, baletu dwu teatrów dramatycznych i słynną Juilliard School of Music. Wybrałam się na „Zemstę Nietoperza” J. Straussa do Met. Opery – na jedyne przedstawienie, na które mogłam dostać jeszcze bilet i to na „jaskółce”. Oczywiście ze swoim nieodłącznym nowojorskim towarzyszem – wózkiem inwalidzkim. Muszę przyznać, że obsługa od razu chciała chwycić za wózek i wnieść mnie po kilku schodach na podest gdzie były windy ale kiedy okazało się, że jednak nie dotrę już tam na górze do



Widok na Południowy Manhattan z Hudson River

### Sama w Nowym Jorku

Kiedyś zaczęłam się zastanawiać, po którymś pobycie w Manhattanie, czy wheelchair'owicz, a więc i ja mogłabym samotnie wyjechać moim wózkiem inwalidzkim na ulice nowojorskie. Bo niby zjazdy z chodników są. Co prawda niekiedy o takim kącie nachylenia, że nawet osoba pchająca wózek ma trudności z jego utrzymaniem i musi zjeżdżać tyłem. Autobusy przystosowane – kursują. Wjazdy do sklepów i gmachów użyteczności publicznej też bez barier.

- A i duch romantyzmu, duch zdobywców Dzikiego Zachodu nie zaginął. Bo czymżeż innym jest niż właśnie tym, kolejka linowa, która dowozi z Manhattanu garstkę mieszkańców maleńkiej wysepki Roosevelt Island na East River (Wschodniej Rzece) do ich domostw?

Następnym razem wyruszę sama – zawyrokowałam.

Och, Ameryko, Ameryko...

Maria WOŁCZYŃSKA  
Zdjęcie: Autorka

\* Wojciech Tatarczuch, nieżyjący twórca, założyciel i prezes Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych w Krakowie.



## Seminaria na Prezentacji OPECH

kich tych, którzy korzystają ze środków PFRON. Zawieszenie działalności Agrobanku spowodowało wiele perturbacji w pracy Funduszu i być może narazi go na znaczne straty. Zależy to głównie od tego, czy dojdzie do upadłości tej instytucji. Tymczasem zawarto umowy z innymi bankami, które dokonują obsługi zakładów pracy chronionej. Zarząd PFRON nigdy nie deklarował gotowości sanowania Agrobanku, a rozpętana wokół tego burza jest li tylko tzw. faktem prasowym.

W najbliższym czasie przewidywane są m.in. interwencje mające na celu wsparcie zakładów pracy chronionej w egzekwowaniu należności od dłużników.

Wkrótce zostaną wypłacone kredyty preferencyjne, których zawieszenie było spowodowane kłopotami z Agrobankiem.

Z niezadowolaniem przedstawiciele zakładów pracy chronionej spotkały się wyjaśnienia ekipy PFRON-u tłumaczącej opóźnienia wypłaty pożyczek i kredytów preferencyjnych koniecznością wnikliwej interpretacji uchwał poprzedniego Zarządu, przestrzeganiem przepisów i oczekiwaniem na przepisy nowej ustawy znajdującej się w opracowaniu. Pracodawcy osób niepełnosprawnych wyrażali poważne zastrzeżenia wobec czasu, trybu i sposobu zawierania przez Fundusz umów z bankami, co praktycznie przekreśla refundację części odsetek od kredytów zaciągniętych w roku ubiegłym i powoduje całkowity brak pewności co do sposobów kredytowania w dłuższym odcinku czasowym. Są oburzeni typowo starobiurokratycznym ustaleniem limitu 10 miliardów kredytu preferencyjnego. Prezes Kwiatek tłumaczył to troską o sprawiedliwy podział środków i wiążącą go uchwałą Zarządu. Zapewnił, że każdy wniosek będzie jednak rozpatrywany indywidualnie.

Wiele też było skarg na praktyki WOZiRON-ów, niemal nagminnie uchylających się od refundacji kosztów utworzenia nowych stanowisk pracy w zakładach pracy chronionej. Urzędnicy Wojewódzkich Ośrodków uznają, że posiadają one zakładowe fundusze rehabilitacyjne, które powinny w całości służyć organizacji nowych miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych. Tymczasem – jak podkreślali uczestnicy seminarium – zakłady te, szczególnie spółdzielcze, posiadają nie tylko duże doświadczenie w zatrudnianiu osób niepełnosprawnych nadto często dysponują rozbudowaną infrastrukturą rehabilitacyjną, powinny być zatem głównym partnerem Funduszu w tworzeniu nowych miejsc pracy dla ludzi inaczej sprawnych.

Jego przedstawiciele podkreślali, że o przyznaniu środków na refundację decyduje atrak-



katowickiego. Kierownictwo i właściciele tych firm mieli okazję zapoznać się z kryteriami oceny i wymaganiami formułowanymi przez inspekcję pracy. Mówiono o działaniach mających na celu eliminowanie uchybień i zapobieganie im.

Często spotykanymi nieprawidłowościami w zakresie bezpieczeństwa i higieny są: naruszenia przepisów określających wymagania dotyczące organizacji stanowisk pracy, stanu instalacji elektrycznej, braku aktualnych badań środowiska pracy - czynników szkodliwych, skuteczności ochrony przeciwporażeniowej itp. Stwierdzono, że w tych zakładach osoby niepełnosprawne bywają zatrudniane na stanowiskach charakteryzujących się przekroczeniami wskaźników szkodliwości (hałasu, technologicznych, chemicznych itp).

Naruszane są przepisy, a w szczególności: nieprzestrzeganie norm czasu pracy obowiązującego dla osób niepełnosprawnych, a także zatrudniania ich w godzinach nocnych i nadliczbowych.

Prelegentka wskazała także przykłady pozytywne. W porównaniu z latami poprzednimi zmniejsza się wskaźnik nieprawidłowości w zakresie wykorzystywania urlopów wypoczynkowych i dodatkowych, profilaktycznych przez osoby uprawnione. Generalnie zauważa się poprawę stanu bezpieczeństwa i przestrzegania przepisów pracy przez pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne.

Uczestnicy seminarium interesowali się zasadami organizacji badań lekarskich i szkoleniami pracowniczymi z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Pytano o normy czasu pracy i możliwości zatrudniania osób niepełnosprawnych w godzinach nocnych.

Inspektorzy Okręgowej Inspekcji Pracy – sądzimy, że nie tylko w Katowicach – chętnie odpowiadają na pytania i udzielają porad osobiście lub telefonicznie.

Henryk SZCZEPAŃSKI

cyjność oferty. Fundusz jest instytucją wspierającą, a nie wyręczającą podmioty gospodarcze w rozwoju i rozbudowie. W pierwszej kolejności należy angażować środki własne, tym bardziej, że zakłady pracy chronionej korzystają ze zwolnień podatkowych.

Zdaniem prez. Kwiatka koncepcja działania Funduszu opiera się na zasadzie inspirowania aktywnej rehabilitacji. Fundusz służy wspieraniu inicjatyw przychodzących w sukurs inwalidom. Nie jest natomiast substytutem wyręczającym osoby lub instytucje z wypełniania społecznych bądź statutowych obowiązków wobec osób niepełnosprawnych.

### NIEPRAWIDŁOŚCI W ZATRUDNIANIU NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Mgr Pelagia Pięga z Państwowej Inspekcji Pracy, mówiła o nieprawidłowościach w zatrudnianiu osób niepełnosprawnych w zakładach pracy chronionej na przykładzie okręgu



Serwis fotograficzny:  
Agencja INA-PRESS

## OFERTA FIATA AUTO POLAND

śnik ułatwiający osobom niepełnosprawnym wsiadanie oraz wysiadanie z miejsca znajdującego się obok kierowcy: podobnie w Punto, Tipo i Temprze. Samochody czterodrzwiowe mogą być wyposażone, a takie rozwiązanie demonstrowano, w przesuwane drzwi z lewej strony za kierowcą, co pozwala na wkładanie wózka inwalidzkiego.

Pojazdy Fiorino i Ducato wyposażono w specjalne podesty służące do podnoszenia wózka inwalidzkiego i umieszczenia siedzącej na nim osoby w przestrzeni bagażowej. W Ducato można przewieźć w ten sposób 2 do 4 wózki oraz osoby towarzyszące. Wzdłuż ścian bocznych umieszczono dodatkowe fotele do wykorzystania w różnych okolicznościach.

Włączenie się Fiata Auto Poland w program „samochód dla osoby niepełnosprawnej” wiąże się ze stworzeniem całego systemu sprzedaży i obsługi. Stąd Fiat przewiduje – jeśli program wejdzie w życie – szkolenie dealerów w celu współdziałania z osobami niepełnosprawnymi i utworzenie sieci punktów dealerskich.

Trudno na razie mówić coś realnego o cenie poszczególnych – oprzyrządowanych pojazdów. Jest ona uzależniona od spełnienia określonych warunków. Pełnomocnik ds. Osób Nie-



fol. INA-PRESS

pełnosprawnych zwróciła się do Ministerstwa Finansów, Prezesa Głównego Urzędu Ceł o zastosowanie ulg przy sprowadzaniu pojazdów dla osób niepełnosprawnych.

(WOJS)



## PROMOCJA POLSKIEJ REHABILITACJI



... to temat I Ogólnopolskiego Sympozjum, które odbyło się 16 marca 1995 w Poznaniu, w trakcie kolejnego Międzynarodowego Salonu Medycznego SALMED. Organizatorami Sympozjum byli: Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem, Międzynarodowe Targi Poznańskie Sp. z o.o., PFRON, Telewizja Polska S.A. Oddział w Poznaniu, WIELSPIN i Fundacja Mielnica.

Mottem obrad uczestników sympozjum, podczas którego zaprezentowano dwanaście wystąpień były słowa twórcy polskiej koncepcji rehabilitacji, niedawno zmarłego, prof. dr **Wiktora Degi**: *winniśmy zrobić wszystko, aby rehabilitacja była dostępna wszystkim, którzy jej potrzebują bez względu na wiek czy miejsce zamieszkiwania...*

**Piotr Janaszek** – szef TWK, otwierając Sympozjum podkreślił, że w ten pracowity sposób Towarzystwo pragnie złożyć hołd swemu założycielowi i uczcić swoje 35 urodziny. Zebrani w Centrum Konferencyjnym (udostępnionym nieodpłatnie przez MTP) minutą ciszy uczcili pamięć Profesora. Jego postać przewijała się w wystąpieniach, dyskusjach i rozmowach w trakcie całego Sympozjum. Prof. **Kazimiera Milanowska** z poznańskiej AM, słowem wstępnym poprzedziła prezentację filmu pt. „Profesor”. Film zrealizowany w 1986 roku na dziewięćdziesiątą rocznicę urodzin prof. Wiktora Degi przyniósł jego twórcom Róży Wojcie i Stanisławowi Kaliszowi nagrodę specjalną na Przeglądzie Filmów „Żyją Wśród Nas”, organizowanym w Koninie.

Zanim jednak rozpoczęły się obrady mieliśmy okazję być świadkami dwóch miłych uroczystości. **Piotr Janaszek** obdarował prof. **Kazimierę Milanowską** obrazem przedstawiającym warsztat swego dziadka, poznańskiego rzeźbiarza **Piotra Niedzieli** (wy-

tworzącego sprzęt ortopedyczny), który jako jedyny wystawca w tej dziedzinie znalazł się na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1929 roku, zdobywając trzy złote medale. 17 marca 1995 roku minęło 75 lat od daty uruchomienia przez niego warsztatu. Dział on nadal i jest prowadzony przez jego żonę.

Spotkanie w Poznaniu stało się także okazją do wręczenia nagród przyznanych w plebiscycie na „Człowieka Roku 1994 – Wśród Osób Niepełnosprawnych” ogłoszonym przez autorów programu „Wyzwanie” – **Różę Wojtę, Zenona Milczewskiego** i **Tomasza Tasiemskiego**. Program nadawany przez Telewizję Poznań ukazuje się raz w miesiącu. Tytuł „Człowieka Roku 1994” i statuetkę wykonaną przez **Patrycję Brzozowską**, uczennicę II Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Piotra Potworowskiego otrzymał **Edward Niemczyk** z Poznania, prezes Sportowego Stowarzyszenia Inwalidów „START”, a wyróżnienie specjalne **Sabina Urbaniak** z Krotoszyna, założycielka i prezes Stowarzyszenia Chorych na S.M. Gratulujemy

serdecznie ludziom o sile woli i osobowości, potrafiącym skupić wokół siebie sojuszników współrealizujących tak potrzebne w środowisku niepełnosprawnych działania.

I teraz już się zaczęło. O braku zainteresowania administracji państwowej problemami niepełnosprawnych, o braku uregulowań prawnych, o braku kompleksowego systemu zaopatrzenia w środki ortopedyczne, o niewystarczalności rozwiązań zawartych w Ustawie o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych, jak również o braku takiego całościowego aktu legislacyjnego jak Karta Praw Osób Niepełnosprawnych. Wszystkie te problemy omówił skróto – z konieczności – aczkolwiek konkretnie **Sławomir Besowski** (KRON) kończąc swoje wystąpienie wezwaniem do solidaryzmu społecznego i zwracając uwagę, iż niewłaściwe zaopatrzenie niepełnosprawnych to szkody ekonomiczne dodatkowo obciążające całe społeczeństwo. A przecież chodzi o to, aby osoba niepełnosprawna, która nie jest w stanie ponieść samodzielnie skutków swej niepełnosprawności mogła jak najszybciej powrócić do sprawnego funkcjonowania w społeczeństwie.

Świąteczkiem w tunelu okazała się możliwość natychmiastowego zaopatrzenia ortopedycznego w chorobach narządu ruchu omówiona przez dyr. **Mieczysława Prosnaka**, a realizowana od 25 lat w Wojewódzkiej Poradni Zaopatrzenia Ortopedycznego w Łodzi.

Niemniej problemy rehabilitacji nie kończą się na zaopatrzeniu ortopedycznym. Chodzi także o aparaty słuchowe, urządzenia do czytania, przybory do ćwiczeń, a także zabawki. Stąd bardzo ciekawe było wystąpienie prof. dr **Witolda Szyftera** poświęcone poznańskiemu programowi leczenia osób nie-



Laureaci tytułu „Człowiek Roku 1994” – E. Niemczyk, S. Urbaniak i P. Brzozowska – autorka statuetki

## PROMOCJA POLSKIEJ REHABILITACJI

👂 słyszących metodą wszczepów ślimakowych. Po raz pierwszy zastosowano tę metodę zastępującą czynność ucha wewnętrznego 20 lat temu. W latach osiemdziesiątych ponad 10.000 osób na całym świecie dzięki operacji wszczepu ślimakowego powróciło do świata słyszących. W Polsce wszczepy przeprowadzone dzięki poznańskiemu programowi sfinansował PFRON. Koszta są ogromne, konieczne jest więc pilne rozwiązanie systemu finansowania tych zabiegów. W Republice Czech ustalono limit 20 wszczepów rocznie. W Niemczech przeprowadza się ich około dwustu w ciągu roku. Witold Szyfter omówił siedem !!! przypadków wszczepów ślimakowych przeprowadzonych w Poznaniu.

Innym bulwersującym tematem zajął się prof. dr Piotr Dylewicz, mówiąc o roli sprzętu rehabilitacyjnego w usprawnianiu chorych kardiologicznie. Bulwersującym dlatego, że leczenie ruchem tych chorych napotyka na barierę w postaci podatku VAT. Podstawowy sprzęt, taki jak cykloergometr wyposażony w EKG (a jest to standard w czasie rehabilitacji), objęty jest podatkiem VAT. A rehabilitacja popularnie zwanych „zawalców” ze względu na skalę chorób kardiologicznych stać się może problemem numer jeden.

Najbardziej ożywną wymianę zdań wywołało wystąpienie dyr. Janusza Ajchela z firmy „Sanus” zawierające kontrowersyjne postulaty i stwierdzenia diagnozujące oczekiwania i możliwości polskich producentów sprzętu rehabilitacyjnego. Otóż – według niego – PFRON powinien w pierwszej kolejności

przeznaczać swoje fundusze na indywidualne zaopatrzenie w sprzęt osób niepełnosprawnych, a Ministerstwo Zdrowia winno zezwalać na zaopatrzenie jedynie w polskie produkty, zachodnim producentom pozostawiając do wypełnienia przestrzeń jeszcze nie zagospodarowaną przez rodzimych wytwórców. Polemizował z tymi twierdzeniami prof. Piotr Dylewicz, protestując przeciw mechanicznym blokadom dla sprzętu najwyższej jakości i sprawdzonej renomie i proponując równocześnie, aby zająć się promocją polskiego, a nie dyskryminowaniem zagranicznego. Zaś dyr. Paweł Tekielski z Biura Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych zwrócił uwagę, że proponowane przez Janusza Ajchela rozwiązania, czyniące z PFRON jedyną instytucję odpowiedzialną za osoby niepełnosprawne, zdejmie te ustawowe obowiązki z innych, między innymi z Ministerstwa Zdrowia.

Zainteresowałem się więc odzwierciedle-



Należy zatem pozostawić autorytetom ocenę jakościową polskich wyrobów reprezentowanych w konkursie „Promocja Polskiej Rehabilitacji”. Wyniki konkursu poznamy podczas III Targów REHABILITACJA w Łodzi, w listopadzie 1995 roku.

Wychodząc z pawilonu wystawienniczego zatrzymałem się przy stoisku poznańskiego Ośrodka Doradztwa Technicznego prezentującego komputerową bazę danych REHADAT – POLAND. Zawiera ona kilkanaście tysięcy danych o środkach pomocy technicznej i sprzęcie rehabilitacyjnym

oraz wzorcowe przykłady adaptacji stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych, w zależności od rodzaju schorzenia czy dysfunkcji. Ośrodek działa w strukturze PFRON, który finansuje jego ogromną pracę poprzez utrzymanie 1,5 etatu (sic !!!). Ośrodek rozpowszechnia także „Krajowy Katalog Zakładów Pracy Chronionej” w wersji drukowanej i na dyskietce. Warto dodać, że nieodpłatnie udostępnia on swoją bazę danych wszystkim instytucjom zajmującym się osobami niepełnosprawnymi. Jest to na pewno godny poparcia sposób promocji polskiej rehabilitacji zawodowej.

Na tym chyba na I Ogólnopolskim Sympozjum „Promocja Polskiej Rehabilitacji” wszystkim zainteresowanym najbardziej zależało. Dlatego będziemy czekali na realizację pomysłu Piotra Janaszka utworzenia przy PTWK Stowarzyszenia Polskich Producentów Sprzętu Rehabilitacyjnego. Przecież razem będą silniejsi. Czego także organizatorom I Sympozjum serdecznie życzymy, mając nadzieję na spotkanie w przyszłym roku.

Tekst i zdjęcia:

Grzegorz STANISŁAWIAK



nem sygnalizowanych problemów w ofercie targowej. I tak: Instytut Techniki i Aparatury Medycznej ITAM z Zabrze zaprezentował m.in. porównywalny z zachodnimi pod względem parametrów cykloergometr, ergometr, bieżnię, stół do pionizacji. Nieporównywalne zaś cenowo na swoją korzyść. Te same spostrzeżenia miałem odwiedzając stoisko radomskiej firmy REWAMED prezentującej wyposażenie sali rehabilitacyjnej dla dzieci z porażeniem mózgowym. Z „drobiazgów” moją uwagę zwrócił wyrób firmy „MAN-ex” z Katowic – „Manatus” czyli ciastolina, materiał do ćwiczeń rehabilitacyjnych dla dzieci i dorosłych. Dodam: materiał nietoksyczny, zawsze plastyczny, rewelacyjnie tani. Poprzestanę na tych kilku spostrzeżeniach.

*Celem Sympozjum jest promocja polskiej rehabilitacji, a więc polskich firm, które borykając się często z dużymi trudnościami, wykonują urządzenia pomagające w prowadzeniu rehabilitacji. Tym firmom trzeba pomóc przez promocję ich wyrobów. Propagować należy również metody rehabilitacji, które dają dobre efekty* – napisali w biuletynie organizatorzy Sympozjum.

„NASZE SPRAWY” – Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze Zakładów Pracy Chronionej  
Redaktor Naczelny: Ryszard Rzebko. Wydawca i redakcja: Agencja „Nasze Sprawy”, 40-952 Katowice, ul. Sokolska 3, tel. (032) 59-62-21/5, tlx 0312454, fax (032) 58-77-89. Numer zamknięto: 5.04.1995 r. Fotoskład i redakcja techniczna: Agencja INA-PRESS Katowice.  
Druk: TRIADA, Katowice, ul. Gliwicka 224. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

ul. Smolna 40, 00-375 WARSZAWA  
tel. 265-401/3 w. 585

### ROZLICZENIE NALICZONEGO PODATKU VAT – PO DOKONANIU ZAPŁATY

Od min. W. Modzelewskiego nasza organizacja uzyskała kolejny tzw. list pasterski zawierający interpretacje rozporządzenia Min. Finansów dotyczące podatku VAT. Jest on efektem naszych licznych zabiegów i rozmów z min. Modzelewskim, o którym szczegółowo informowaliśmy na łamach poprzednich „Magazynów Informacyjnych PSPON”.

Poniżej przytaczamy go w całości.

MINISTERSTWO FINANSÓW  
Warszawa 5.04.95  
Podsekretarz Stanu  
MWM-1713/95

Szanowne Panie  
i Szanowni Panowie  
Dyrektorzy Izb Skarbowych  
i Urzędów Kontroli Skarbowej

W celu zapewnienia jednolitości stosowania przepisów podatkowych na podstawie art. 4 ustawy z 19 grudnia 1980 r. w zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. Nr 1993 r., poz. 646 ze zm.) polecam co następuje:

1. Przepis § 35 ust. 5 rozporządzenia Ministra Finansów z 8 grudnia 1994 r. w sprawie wykonania przepisów ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (Dz. U. Nr 133, poz. 688), zwanego dalej „rozporządzeniem”, stanowi *lex specialis* w stosunku do ogólnie obowiązujących zasad odliczeń podatku naliczonego wyrażonych w art. 19 ust. 3 ustawy z 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (Dz. U. Nr 11, poz. 50 ze zm.). Podatnik, który otrzymał fakturę VAT wystawioną przez podmioty, o których mowa w § 35 ust. 5 pkt 1 rozporządzenia, może odliczyć kwotę zawartego w niej podatku naliczonego dopiero w rozliczeniu za miesiąc, w którym dokonał zapłaty za fakturę. Nie wyklu-

cza możliwości odliczenia podatku naliczonego fakt,

jeżeli zapłata za otrzymaną fakturę nastąpi w miesiącu późniejszym niż miesiąc otrzymania faktury lub w miesiącu następnym, o którym mowa w art. 19 ust. 3 ww. ustawy. Odliczenie może nastąpić za miesiąc, w którym dokonana została zapłata przez nabywcę.

2. Wprowadzenie wymogu zapłaty w formie pieniężnej za pośrednictwem banku, o którym mowa w § 35 ust. 5 pkt 1 rozporządzenia, dotyczy transakcji, która zgodnie z zasadami określonymi w art. 3 ust. 3 ustawy z 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej powinny być rozliczone w tej formie. W przypadku, gdy wysokość kwoty należnej nie powoduje ustawowego obowiązku rozliczenia bezgotówkowego za pośrednictwem banku, podatnik otrzymujący fakturę VAT od podmiotów, o których mowa w pkt 1, może lecz nie musi dokonać zapłaty za pośrednictwem banku. W tym przypadku odliczenie podatku naliczonego następuje na zasadach ogólnych, czyli w miesiącu otrzymania faktury VAT albo w miesiącu następnym, z zastrzeżeniem pkt. 3 niniejszego pisma.

3. Rodzą się wątpliwości, czy przepis § 35 ust. 5 pkt 1 rozporządzenia stosuje się w przypadku zawarcia przez podatników podatku od towarów i usług umowy, na podstawie której transakcje są rozliczane w formie kompensowania wzajemnych świadczeń dokonywanych przez podatników, a więc gdy wymóg bezgotówkowego rozliczenia zapłaty za pośrednictwem banku jest bezprzedmiotowy. Wchodząca obecnie w życie nowela do tego rozporządzenia (zob. pkt 4) eliminuje te wątpliwości. Pragnę dodać, że potwierdza ona wcześniejszy ogólny kierunek interpretacji tego przepisu. Odliczenie podatku naliczonego następuje wówczas na zasadach ogólnych określonych w art. 19 powołanej wyżej ustawy.

*Wielkanocne życzenia  
wszelkiej pomyślności,  
realizacji marzeń  
i zamierzeń  
składa*



*swoim Członkom  
i Czytelnikom  
„Magazynu  
Informacyjnego”*

*Zarząd  
PSPON*

## c.d. nowego „listu pasterskiego” min. Modzelewskiego

4. Zgodnie ze wspomnianym w pkt. 3 rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 31 marca 1995 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie wykonania przepisów ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym § 35 ust. 5 pkt 2 otrzymał brzmienie:

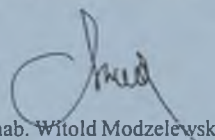
„2) między sprzedającym, który w momencie sprzedaży był podmiotem wymienionym w pkt 1, a nabywcą istniejącej związku lub sytuacji, o których mowa w art. 17 ust. 1 ustawy, a właściwy dla podatnika organ podatkowy określił wysokość obrotu u sprzedawcy na podstawie przeciętnych cen stosowanych w danej miejscowości lub na rynku w dniu wykonania świadczenia, pomniejszonych o podatek.” Dodano również po ust. 5 ust. 5a w brzmieniu:

„5a. Przepis ust. 5 pkt 1 nie ma zastosowania w przypadkach, gdy:

- 1) zapłata należności wynikającej z faktury (faktury korygującej) następuje w formie wzajemnych potrąceń należności i zobowiązań, potwierdzonych przez właściwy dla nabywcy urząd skarbowy,
- 2) należność wynikająca z faktury (faktury korygującej) nie przekracza kwot wymienionych w art. 3 ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej (Dz. U. Nr 41, poz. 324, z 1990 r. Nr 26, poz. 149, Nr 34, poz. 198 i Nr 86, poz. 504, z 1991 r. Nr 31, poz. 128, Nr 41, poz. 179, Nr 73, poz. 321, Nr 105, poz. 425, Nr 106, poz. 457 i Nr 107, poz. 460, z 1993 r. Nr 28, poz. 127, Nr 47, poz. 212 i Nr 134, poz. 646 oraz z 1994 r. Nr 27, poz. 96 i Nr 127, poz. 627)”.
5. W przypadku, gdy zakład pracy chronionej wystawi fakturę VAT bez oznaczenia „FAKTURA VAT ZPChr”, nie powoduje to utraty prawa podatnika – odbiorcy faktury – do odliczenia kwoty zawartego w niej podatku naliczonego. Zakład pracy chronionej traci w tym zakresie prawo do zaniechania poboru podatku od towarów i usług, co zarazem skutkuje zastosowaniem ogólnych zasad odliczeń podatku naliczonego u odbiorcy. Jeżeli została wystawiona faktura korygująca, która uzupełnia fakturę o słowa „FAKTURA VAT ZPChr”, a odbiorca dokonał odliczenia lub uzyskał zwrot różnicy podatku na podstawie otrzymanej faktury, jest on obowiązany do odpowiedniej korekty złożonej deklaracji.
6. Wymóg oznaczenia symbolem „ZPChr” jest bezprzedmiotowy w przypadku za-

kładów pracy chronionej prowadzących sprzedaż detaliczną udokumentowaną paragonami wystawionymi przez kasy fiskalne, rachunkami uproszczonymi lub ewidencją sprzedaży „beZRachunkowa”. Nie ma w tym przypadku zastosowania § 1 ust. 3 zarządzenia Ministra Finansów z 28 grudnia 1994 r. w sprawie zaniechania poboru podatku od towarów i usług od zakładów pracy chronionej (Mon. Pol. Nr 2, poz. 27).

7. Od 1 stycznia 1995 r. na mocy nowelizowanego art. 12 ust. 4 pkt 6 ustawy z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (Dz. U. z 1993 r., Nr 106, poz. 482 ze zm.) i art. 14 ust. 3 pkt 3 ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. z 1993 r. Nr 90, poz. 416 ze zm.) nie zalicza się do przychodów m. in. zaniechanych podatków na podstawie przepisów o zobowiązaniach podatkowych; oznacza to, że podatek od towarów i usług, którego pobór zaniechano na podstawie zarządzenia z dnia 28 grudnia 1994 r. (Mon. Pol. z 1995 r. nr 2, poz. 27), nie będzie stanowił przychodu w rozumieniu tych ustaw (zob. również pismo z 28.02.1995 r. – PO3-19-722-21/95).
8. Ze względu na relatywnie krótki okres vacatio legis omawianych w niniejszym piśmie przepisów oraz niezbędny okres edukacji podatników oczekuje, że do dnia 30 czerwca 1995 roku, będą traktowane jako błędy mniejszej wagi drobne uchybienia podatników w zakresie przestrzegania uregulowań, omówionych w pkt. 1-6, zwłaszcza gdy nie uregulowano w całości należności, które muszą być ex lege dokonane w formie bezgotówkowej, a część nie uregulowana nie przekracza 5% należności, a także dokonanie odliczeń przed dniem dokonania zapłaty, jeżeli zapłata ta w formie bezgotówkowej realnie nastąpiła.

Z Wydziału Stowarzyszenia  
  
 prof. dr hab. Witold Modzelewski

Do wiadomości:  
 Polskie Stowarzyszenie Pracodawców  
 Osób Niepełnosprawnych  
 Biuro Zarządu w Warszawie  
 ul. Smolna 40

## Dopłaty do kredytów preferencyjnych

Zarząd PFRON wyasygnował dodatkowo 63 mld złotych (przed denominacją) na refundację odsetek od kredytów komercyjnych zaciągniętych przez zakłady pracy chronionej w ubiegłym roku. Niestety z dopłat tych będą mogli skorzystać jedynie ci kredytobiorcy, którzy zostali ujęci na wykazach przysyłanych przez banki do Zarządu PFRON do 29 marca 1995 roku.

## Narada w sprawie zmiany zasad gospodarowania zakładowym funduszem rehabilitacji

Z inicjatywy Biura Pełnomocnika odbyło się spotkanie w sprawie nowelizacji rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej o zakładowym funduszu rehabilitacji osób niepełnospraw-

INFORMACJA O B  
STOWAR

nych. Uczestniczący w spotkaniu przedstawiciele pracodawców i pracowników zakładów pracy chronionej po burzliwej dyskusji ustalili że:

- istnieje pilna potrzeba rozszerzenia możliwości wydatkowania środków z tego funduszu na tworzenie nowych miejsc pracy, zakup środków trwałych, środków transportu do przewozu osób niepełnosprawnych. Należy jednak dołączyć listę negatywną wydatków uniemożliwiającą dokonywanie np. luksusowych samochodów ze środków tego funduszu,
- pomysł by z ZFRON pokrywać koszty zasiłków chorobowych zastępuje na poparcie,
- przyjęto zasadę, by nowelizowane rozporządzenie miało w miarę możliwości charakter otwarty, umożliwiający w miarę swobodne – acz zgodne z intencją ustawy – wykorzystanie funduszu.

Najwięcej dyskusji wywołał pomysł, by ustalić w sposób obligatoryjny jaka część funduszu winna być przeznaczona na działania stricte rehabilitacyjne, a jaka na inwestycje z zakresu tworzenia nowych miejsc pracy itp. Uczestnicy byli w zasadzie zgodni co do jedne-

go. Należy wprowadzić taki podział, by uniknąć sytuacji, że kierownik zakładu przeznacza cały fundusz na cele inwestycyjne, ze szkodą dla działań rehabilitacyjno-leczniczych. Nie zdołano jednak uzgodnić rozwiązania szczegółowego. Biuro Pełnomocnika przygotowuje w tym zakresie konkretne propozycje.

### Walne Zgromadzenie PSPON

Zarząd Polskiego Stowarzyszenia Pracodawców Osób Niepełnosprawnych podjął uchwałę w sprawie zwołania w dniach 26-27 maja Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia. Podejmując tę decyzję Zarząd kierował się przekonaniem, że dynamiczny wzrost organizacji (skupiamy już ponad



## WZAJNYCH PRACACH WYKONANIA

150 zakładów pracy chronionej) oraz prace nad nową ustawą o zatrudnianiu i rehabilitacji osób niepełnosprawnych stanowią istotne przesłanki zwołania Walnego Zgromadzenia, które dokona wyboru władz oraz wypracuje stanowisko przedstawicieli pracodawców osób niepełnosprawnych w najistotniejszych sprawach ich dotyczących. Liczymy więc na aktywny udział naszych członków w pracach nad przygotowaniem programu Stowarzyszenia oraz w dyskusji nad kształtem nowej ustawy o zatrudnianiu i rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

### Powołanie oddziałów terenowych PSPON

Zarząd Stowarzyszenia postanowił powołać do życia oddziały terenowe w Krakowie, Poznaniu, Radomiu, Wrocławiu, Łodzi i Katowicach. Decyzja ta została spowodowana dynamicznym rozwojem naszej organizacji oraz chęcią bezpośredniej współpracy z zakładami pracy chronionej w poszczególnych regionach. Oddziały PSPON będą także inicjowały różne formy współpracy zakładów pracy chronionej na terenie ich działania.

## » SERWIS EKONOMICZNY « - WKRÓTCE

Już niedługo otrzymacie pierwsze wydanie „Serwisu Ekonomicznego” Polskiego Stowarzyszenia Pracodawców Osób Niepełnosprawnych pod nazwą „PSPON”. Serwis adresujemy do firm związanych profesjonalnie z produkcją, handlem i usługami, a zatrudniającymi osoby niepełnosprawne.

W naszym Serwisie będziemy systematycznie prezentować:

– oferty handlowe producentów, hurtowników i sklepów, a więc wykazy wyrobów, ceny tych wyrobów, informacje o normach jakościowych, zasady sprzedaży, punkty sprzedaży. Będzie to więc dla Państwa najświeższa informacja o tym, co się dzieje u producentów, w hurtowniach, sklepach, na giełdach. Będziemy również ułatwiać Państwu pozyskiwanie nowych odbiorców, zakup potrzebnych surowców, materiałów lub towarów.

W naszym Serwisie nie zabraknie ofert banków, firm transportowych, a więc ofert i informacji niezbędnych do prowadzenia biznesu. Publikować będziemy aktualne informacje o przepisach prawnych i celnych dotyczących producentów i handlowców. Szczególnie wiele miejsca poświęcimy prezentowaniu zasad i przepisów zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Oprócz ofert handlowych i przepisów prawnych zamieszczać będziemy w Serwisie informacje o nowościach, prezentować wypowiedzi przedstawicieli ministerstw i fachowców.

Prezentować będziemy działalność Polskiego Stowarzyszenia Pracodawców Osób Niepełnosprawnych.

Adresatami naszego Serwisu będą:

- firmy zrzeszone w Stowarzyszeniu Pracodawców Osób Niepełnosprawnych, ich hurtownie i sklepy,
- ministerstwa, urzędy centralne, urzędy wojewódzkie,
- izby rzemieślnicze Związku Rzemiosła Polskiego,

- banki, organizacje gospodarcze, spółdzielnie mieszkaniowe,
- prasa centralna i terenowa.

Naszą intencją jest to, aby Państwa oferta dotarła do najbardziej zainteresowanych. By nie zaginęła w masie innych ogłoszeń i reklam, jak to ma miejsce często w codziennych gazetach. Oferta w naszym Serwisie to nie reklama, a rzeczowa, fachowa informacja handlowa docierająca do najbardziej zainteresowanych.

Jesteśmy przekonani, że nasz Serwis sprzyjał będzie wymianie informacji gospodarczej i handlowej, tworzył warunki do kooperacji, do rozszerzania zakresu informacji o zasadach i przepisach regulujących działalność zakładów pracy chronionej oraz zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Serwis wydawany będzie w cyklu dwutygodniowym. Pierwsze wydanie Serwisu – już wkrótce. Wydawcą „Serwisu Ekonomicznego PSPON” jest Agencja Informacyjna S.A. (Warszawa, ul. Solec 103).

Serdecznie zapraszamy do współpracy przy wydawaniu Serwisu, do promowania swojej Firmy, oferty produkcyjnej i handlowej.

### CENNIK

1 strona formatu A-4	– 200 zł
	/2.000.000 starych zł/
1/2 strony formatu A-4	– 120 zł
	/1.200.000 starych zł/
1/4 strony formatu A-4	– 60 zł
	/ 600.000 starych zł/

### UDZIELAMY NASTĘPUJĄCYCH RABATÓW:

- zgłoszenie do 5 wydań – 1 ogłoszenie dodatkowo
- zgłoszenie do 10 wydań – 2 ogłoszenia dodatkowo

### CENA PRENUMERATY

Cena 1 egzemplarza	– 2 zł
	/20.000 starych zł/
Oplata kwartalna /6 wydań/	– 10 zł
	/100.000 starych zł/
Oplata do końca roku /20 wydań/	– 30 zł
	/300.000 starych zł/

# JESZCZE W SPRAWACH VAT ZE STAWKĄ „0”, 7% I OD EKSPORTU

Polskie Stowarzyszenie  
Pracodawców Osób  
Niepełnosprawnych  
Warszawa

Warszawa dn. 21.03.95 r.

Rozliczenie VAT-u 29 jp - 22 jp = 7 jp pozostawiony w zakładzie pracy chronionej + 7 jp VAT zwracany przez Urzędy Skarbowe.  
Rozwiązanie to wyeliminowałoby naganną sytuację jaką jest robienie nadmiernych zapasów.

Pan  
**Prof. dr hab. Witold Modzelewski**  
Vice-Minister Finansów  
Warszawa

## Sytuacja, gdy zakupy i sprzedaż odbywa się w stawce 22%

Zakup materiałów i surowców do produkcji	100 jp + 22 jp VAT
<u>Przerób</u>	<u>100 jp</u>
Razem	200 jp + 44 jp VAT

Rozliczenie VAT-u: 44 jp - 22 jp + 22 jp pozostawione w zakładach pracy chronionej

## Podobna sytuacja dotyczy eksportu

Eksport w stawce VAT 0% i obrót po stawce VAT 22% lub 7%.

## Obecna sytuacja

Zakup materiałów i surowców do produkcji	100 jp + 22% VAT
<u>Przerób</u>	<u>100 jp</u>
Razem	200 jp

Sprzedaż:  
VAT 0% 100 jp + 0%  
VAT 22% 100 jp + 22 jp VAT  
Razem 200 jp + 22 jp VAT

Rozliczenie VAT: 22 jp - 22 jp = 0 pozostawione w zakładzie pracy chronionej.

## Po zmianie

Rozliczenie VAT-u: 22 jp - 22 jp = 0 pozostawione w zakładzie pracy chronionej + 22 jp zwracane przez Urzędy Skarbowe.

Wg zapisów obowiązujących dotychczas zakład pracy chronionej prowadząc obrót po stawce VAT 22% lub 7% oraz eksport (stawka 0%) traci na uldze podatkowej.

W proponowanym rozwiązaniu stratę wyrównywałby Urząd Skarbowy w takiej wysokości, aby ulga ta była równa jak w przypadku sprzedaży całości produkcji po stawce VAT 22% lub 7%.

Rozwiązanie to wyeliminowałoby naganną sytuację poszukiwania pośredników w eksporcie.

W związku z propozycją nowelizacji Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 8.12.94 r. w sprawie wykonania przepisów ustawy o podatku od towarów i usług oraz podatku akcyzowym Polskie Stowarzyszenie Pracodawców Osób Niepełnosprawnych postuluje wprowadzenie zasady zwrotu różnicy pomiędzy podatkiem zapłaconym w zakupach zaopatrzeniowych, a sprzedażą towarów i usług po stawce „0” i 7% (w tym eksport).

Zakłady sprzedające swoją produkcję po stawce „0” i 7% podatek zapłacony w zakupie surowców i materiałów służących do produkcji odliczają od ulgi podatkowej przysługującej tym zakładom z tytułu wartości dodanej wytworzonej w tych zakładach.

## Sytuacja obecna:

Zakup materiałów i surowców do produkcji	100 jp + 22 jp VAT
<u>Przerób</u>	<u>100 jp</u>
Sprzedaż VAT 7%	100 jp + 7 jp VAT
<u>VAT 22%</u>	<u>100 jp + 22 jp VAT</u>
Razem	200 jp + 29 jp VAT

Rozliczenie VAT-u 29 jp - 22 jp = 7 jp pozostawione w zakładzie pracy chronionej.

## Sytuacja po zmianie:

Zakup materiałów i surowców do produkcji	100 jp + 22 jp VAT
<u>Przerób</u>	<u>100 jp</u>
Sprzedaż VAT 7%	100 jp + 7 jp VAT
<u>VAT 22%</u>	<u>100 jp + 22 jp VAT</u>
Razem	200 jp + 29 jp VAT





**BIULETYN INFORMACYJNY**

**R**eprezentowanie interesów zakładów pracy chronionej wobec ośrodków decyzyjnych.

## **DZIAŁALNOŚĆ KIG-R W 1995 ROKU**

Wiele wskazuje na to, że w 1995 r. zapadną decyzje, które będą miały bardzo istotne znaczenie dla funkcjonowania w przyszłości zakładów pracy chronionej w polskim systemie gospodarczym. Stąd też KIG-R skupi swoją działalność na:

– uczestnictwie w powstawaniu zapisów nowej Ustawy o rehabilitacji i zatrudnieniu osób niepełnosprawnych (opiniowanie projektów, organizowanie dyskusji, zgłaszanie uwag i wniosków)

– dążeniu do zapewnienia stabilności systemu opodatkowania zakładów pracy chronionej, zwłaszcza w zakresie rozliczenia VAT-u;

Uzyskanie tych celów będzie wymagało, poza mobilizacją zakładów zacieśnienia współpracy z takimi ośrodkami podejmowania decyzji dotyczących zatrudnienia osób niepełnosprawnych jak:

Komisja Polityki Społecznej Sejmu RP, Kancelaria Prezydenta RP, Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Pracy i Spraw Socjalnych, Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Ważnymi sojusznikami w staraniach o osiągnięcie możliwie najkorzystniejszych dla zpch rozwiązań prawnoeconomicznych będą Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych, Posłowie – istotnym zwłaszcza jest współpraca z Posłami w układzie regionalnym, Krajowa Izba Gospodarcza oraz media.

Istotnym zadaniem Izby w sferze reprezentowania interesów naszego środowiska jest współpraca z Pełnomocnikiem ds. Osób Niepełnosprawnych w zakresie określania ogólnych za-

łożeń polityki zatrudniania i rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, w wypracowaniu zasad, metod i technik wspierania przez Fundusz procesu dostosowywania się zakładów pracy chronionej do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej. Warunkiem osiągnięcia sukcesu przez Izbę jest tutaj wypracowanie koncepcji ich restrukturyzacji.

Innym ważnym problemem, który zamierza podjąć Izba w br. jest sprawa ewentualnych zamówień publicznych, jakie sfera budżetowa mogłaby składać w zakładach pracy chronionej.

### **Działalność interwencyjna na rzecz zakładów pracy chronionej.**

KIG-R będzie – tak jak to miało zresztą miejsce w przeszłości – podejmowała interwencje na życzenie swoich Członków w sprawie wniosków składanych w PFRON, zwłaszcza w zakresie trybu i terminów rozpatrywania wniosków. Skuteczność interwencji zależeć będzie od wypracowania systemu opiniowania wniosków, który zapewni obiektywizm i merytoryczną zasadność zawartych w opiniach ocen.

### **Działalność informacyjna.**

Wśród zamierzeń Izby leży gromadzenie i opracowywanie informacji o sytuacji ekonomicznej zakładów pracy chronionej i zatrudnionych w nich osobach niepełnosprawnych, a następnie przekazywanie ich do Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych oraz PFRON-u.

Równocześnie Izba będzie kontynuowała akcje informowania zakładów o polityce i działalności organów władzy podejmujących de-

cyzje w sprawach istotnych dla tych zakładów. Za szczególnie istotne uznać należy rozszerzenie zakresu informacji gospodarczej przekazywanej przez Izbę do zakładów pracy chronionej. Informacje te KIG-R będzie przekazywała drogą korespondencyjną, we wkładce do „Naszych Spraw” i uruchamiając serię wydawnictw poświęconych zwłaszcza pokazywaniu pozytywnych doświadczeń zpch w procesie transformacji. Istotnym kierunkiem działalności informacyjnej będzie docieranie z problemami zakładów pracy chronionej do opinii publicznej poprzez środki masowego przekazu. W tym zakresie Izba zamierza m. in. organizować konferencje prasowe, przekazywać informacje o sytuacji zpch do wybranych redakcji, zamieszczać artykuły sponsorowane w prasie.

### **Działalność samorządowa.**

KIG-R jako wiodąca organizacja samorządu gospodarczego zrzeszająca zpch o różnej formie własności oraz największe związki działające w środowisku osób niepełnosprawnych powinna poprzez swoją działalność zewnętrzną i wewnętrzną zająć należne jej miejsce. Już dzisiaj widać, że rok 1995 będzie rokiem przełomowym dla zakładów pracy chronionej. Złożoność problemów i ich fundamentalne znaczenie wymagają szczególnej staranności w opracowaniu strategii ich rozwiązania. Miarą sukcesów zewnętrznych Izby będzie jej maksymalna spójność wewnętrzna. Osiągniemy to dzięki:

*c.d. na str IV*

**Wiosennego odrodzenia duchowego,  
wiary i nadziei na co dzień –**

**życzy**

**Członkom i Sympatykom Izby  
Rada, Prezes i Kadra**

**KIG-R**



Ustawa o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych z dnia 9 maja 1991 roku funkcjonuje już ponad trzy i pół roku. To długi okres czasu w dobie radykalnych przemian gospodarczych, politycznych i społecznych. To także długi okres czasu w życiu niepełnosprawnych, których bardziej niż innych obywateli dotyczą negatywne skutki tych przemian. Stawiane są pytania:

- Czy ustawa o rehabilitacji spełnia oczekiwania osób niepełnosprawnych?
- Czy ułatwia im, w sposób optymalny znajdowanie pracy?
- Czy powstały organizacje (państwowe lub prywatne) wspomagające osobę niepełnosprawną przy poszukiwaniu pracy, tzw. „inkubatory przedsiębiorczości dla osób niepełnosprawnych”?
- Czy obowiązujący system prawny w sposób wystarczający chroni osobę niepełnosprawną podczas zatrudnienia?
- Czy proces restrukturyzacji byłych spółdzielni inwalidów przebiega w sposób przemyślany i systemowy, z uwzględnieniem roli jaką te zakłady spełniają w zatrudnianiu osób niepełnosprawnych najciężej poszkodowanych?

Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna (KIG-R) reprezentująca ponad 250 zakładów pracy chronionej (ZPCH), w których zatrudnionych jest 70 tys. pracowników, w tym 35 tys. osób niepełnosprawnych stoi na stanowisku, że realizacja ustawy z maja 1991 roku przebiega w sposób przypadkowy i chaotyczny, bez wyraźnego punktu docelowego. Jest to główna przyczyna pogarszania się z roku na rok kondycji ekonomicznej zakładów pracy chronionej, co prowadzi do dramatów dziesiątek tysięcy osób niepełnosprawnych zwalnianych, lub pracujących w zagrożeniu upadłości ich zakładów.

Państwo nie postawiło żadnych ograniczeń przy zwalnianiu inwalidów z pracy. Nie chroni się osób niepełnosprawnych przy zachodzącej w kraju głębokiej transformacji gospodarczej. Sytuuje to tę grupę społeczną na pozycji przegranej w porównaniu z innymi. Jest wyrazem dyskryminacji środowiska osób niepełnosprawnych.

W wyniku dyskryminującej inwalidów polityki państwa, w 1993 roku w przemyśle pracowało zaledwie 40,1 tys. osób niepełnosprawnych, tj. 0,94% ogółu zatrudnionych. Niekorzystnych dla niepełnosprawnych relacji nie zmienia niewielki (ponad 7 tys. osób) wzrost zatrudnienia ich w nowo powstających prywatnych zakładach pracy chronionej. Sytuację niepełnosprawnych pogarsza fakt, że od lipca 1991 roku – tj. od wejścia ustawy o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych – Sejm na wniosek kolejnych ekip rządowych zwalniał administrację państwową i samorządową (są tam najlepsze miejsca pracy dla inwalidów) z wpłat na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (FUNDUSZ), z tytułu niewykonania wymaganego ustawą wskaźnika 6% zatrudnienia niepełnosprawnych. Do dzisiaj administracja państwowa i samorządowa nie płaci i nie zatrudnia osób niepełnosprawnych. Jest to stan trudny do zrozumienia i zaakceptowania. KIG-R zwraca uwagę na te nieprawidłowości i domaga się ich usunięcia. Reasumując, ustawa z maja 1991 roku ogranicza postępującą pauperyzację i alienację społeczną środowisk niepełnosprawnych. Spowalnia procesy eliminowania inwalidów z zatrudnienia. Nie uczyniła jednak przełomu w zakresie rehabilitacji zawodowej na miarę oczekiwań ludzi niepełnosprawnych. Na miarę możliwości pra-

wnych i finansowych powołanego w jej zapisach Państwowego Funduszu Rehabilitacji.

Sytuacja zawodowa, społeczna i materialna ludzi niepełnosprawnych jest wręcz dramatyczna i pogarsza się nadal. Dzieje się tak z powodu braku spójnej i długofalowej polityki społecznej państwa. Widoczne jest to w przypadkach nieprzemyślanych ingerencji państwa w zmianę istniejących przepisów prawnych i finansowych dotyczących niepełnosprawnych. Nastąpiło wycofanie się instytucji rządowych z wielu świadczeń socjalnych, bez analizy ich skutków dla najsłabszych grup społecznych.

Są to negatywne zjawiska, które powodują naciski na wydatkowanie środków FUNDUSZU na cele pozaustawowe, nie związane z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych. Dzieje się tak również dlatego, że wybitnie specjalistyczne i społeczne agendy rządowe (Pełnomocnik Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych i Zarząd Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych) podporządkowane zostały grze politycznej. Zmiany personalne na wymienionych stanowiskach następują wraz ze zmianami ekip rządzących, czyli często. Praktyka ta nie pozwala na wypracowanie jednolitego i perspektywicznego modelu rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych. Angażuje środowiska niepełnosprawnych w walkę o personalia. Wynikiem nieprawidłowości są coraz to bardziej „księżycowe” pomysły na „uszcześliwianie” niepełnosprawnych. Wykazują one braki w elementarnej wiedzy o nieprawidłowości i o światowych rozwiązaniach na rzecz niepełnosprawnych.

Zdarza się również, że prominentne osoby w państwie,

## STANOWISKO W SPRAWIE REALIZACJI I REHABILITACJI ZAWODOWEJ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

w tym w Biurze Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych i PFRON, głoszą opinie szkodzące ludziom niepełnosprawnym. Mamy tu na myśli używanie słowa „getto” do zakładów pracy chronionej, twierdzenie o nieprzydatności spółdzielni inwalidów dla celów zatrudnienia niepełnosprawnych, wypowiedanie się o marnotrawieniu pieniędzy Funduszu przez spółdzielcze zakłady pracy chronionej, lansowanie utopijnej tezy o pełnej integracji i świadczeniach Funduszu dla samych niepełnosprawnych, a nie dla zakładów pracy chronionej itp.

KIG-R ma świadomość, że społeczne pieniądze należy wydawać oszczędnie i po gospodarstwu. Protestujemy jednak przeciwko pogłębiającej się tendencji ograniczania pomocy finansowej ze środków Funduszu na restrukturyzację zakładów pracy chronionej, w tym przede wszystkim spółdzielczych. Nie znajduje to uzasadnienia z dwóch powodów: z zacofania technicznego i technologicznego spółdzielni inwalidów w czasach gospodarki centralnie planowanej (przewaga prac ręcznych lub ręczno-maszynowych) oraz ze względów czysto ekonomicznych. Utworzenie miejsc pracy w spółdzielni jest tańsze (uzasadnienie załącznik nr 1), a infrastruktura rehabilitacyjna na zdecydowanie wyższym poziomie niż w innej formie własności.

Protestujemy również dlatego, że nie rozumiemy polityki państwa, w wyniku której wspomaga się szczerze pełnosprawne załogi przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych ze środków budżetowych, a skąpi się inwalidom z FUNDUSZU tworzonego przez pracodawców dyskryminujących osoby niepełnosprawne na rynku pracy.

Zakłady pracy chronionej w latach 1991-1994 otrzymały ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji pomoc finansową, w formie pożyczki zwrotnej, na kwotę ponad 2 bilionów złotych (zwracamy uwagę na **pożyczkę zwrotną**).

Natomiast tylko w 1994 roku – państwo (z tytułu bankowe-



go postępowania ugodowego oraz w wyniku zarządzenia Ministra Finansów z marca 1994 r.) umorzyło długi załóg pełnosprawnych na kwotę ponad 10 bilionów złotych (zwracamy uwagę na umorzyło).

Wiele z tych przedsiębiorstw nie zapłaciło osobom niepełnosprawnym z zakładów pracy chronionej za ich wyroby.

**Ustawa o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych z 9 maja 1991 roku** przygotowana została między innymi przez ludzi skupionych dzisiaj w **Krajowej Izbie Gospodarczo-Rehabilitacyjnej**.

Dlatego jesteśmy świadomi motywów i celów, które towarzyszyły procesowi legislacyjnemu. Wiemy, że idea ustawy majowej nie jest realizowana w sposób zadawalający na miarę możliwości prawnych i finansowych.

Mając powyższe na uwadze, KIG-R czuje się upoważniona i kompetentna, do zabrania głosu w sprawach rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych.

Zrzeszamy ludzi zajmujących się zawodowo działalnością gospodarczą w zakładach pracy chronionej. Problemy i propozycje rozwiązań strukturalnych, które przedstawiamy znane są nam z codziennej praktyki i wiedzy o doświadczeniach innych krajów.

Zmiana ustroju gospodarczego w 1990 roku, z centralnie planowanego na rynkowy, spowodowała gwałtowny upadek modelu rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych. Dyrekcje przedsiębiorstw państwowych w pierwszej kolejności likwidowały własne wydziały pracy chronionej, zwalniały inwalidów i zrywały (bez żadnych sankcji) więzy kooperacyjne ze

mi z obowiązków i uprawnień konstytucyjnych. Żeby tak się stało niepełnosprawnym należą się pewne „podpórki”. W przeciwnym razie będą, tak jak to obecnie postrzegamy, obywatelami drugiej kategorii.

Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna jest zdania, że Polska ze względów ekonomicznych nie jest w stanie, w najbliższych kilkunastu latach, zapewnić niepełnosprawnym rozwiązań prawnych, ekonomicznych, zdrowotnych, socjalnych i społecznych wg standartów obowiązujących w bogatych krajach zachodnich. **Dlatego podstawą polskiego modelu rehabilitacji osób niepełnosprawnych powinna być możliwie największa liczba inwalidów aktywnych zawodowo.**

Zakład Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) rozumiał już, że świadczenia rentowe dla niepełnosprawnych nie są pożądanymi rozwiązaniami. Myśli się o profilaktyce, o tworzeniu sieci Ośrodków Rehabilitacji Zawodowej, w których osobom niepełnosprawnym przywracać się będzie zdolności do podjęcia pracy zarobkowej. Oszczędności w wydatkach na renty ZUS liczy na ponad 20 bilionów starych złotych. **Model rehabilitacji zawodowej ukierunkowany na aktywność zawodową osób niepełnosprawnych, wspieranie przez państwo ich zatrudnienia jest rozwiązaniem opłacalnym dla obu stron, państwa i osób niepełnosprawnych.** Kraje bogatsze od nas zrozumiały tą prawdę już dawno.



## REPREZENTACJI USTAWY O ZATRUDNIANIU OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH Z DNIA 9 MAJA 1991 ROKU

spółdzielniami inwalidów, w których pracowały osoby niepełnosprawne najczęściej poszkodowane (upośledzeni umysłowo, chorzy psychicznie, ze schorzeniami reumatoidalnymi, układu krążenia, płuc itp.). Bezrobocie wśród niepełnosprawnych rosło z miesiąca na miesiąc. A likwidacja ponadpodstawowych struktur spółdzielczych – w tym przypadku nie do końca przemyślna – proces ten przyspieszyła. Pracownicy niepełnosprawni pozbawieni zostali swojej reprezentacji. Zdani zostali na samych siebie na drodze do wolnej konkurencji.

Spółdzielnie inwalidów do końca 1989 roku stanowiły podstawowe ogniwo w systemie rehabilitacji zawodowej. Znajdowało w nich pracę około 160 tys. niepełnosprawnych, wymagających specjalnej opieki ze strony instytucji rządowych. Spółdzielnie inwalidów realizując nałożone przez państwo zadania społeczne korzystały z preferencyjnych rozwiązań prawnych, gospodarczych i ekonomicznych. Do głównych zaliczały się: **wyłączność produkcji na wyroby sprzyjające możliwościom wytwórczym inwalidów, system zaopatrzenia w materiały i surowce do produkcji oraz ulgi w podatkach, obniżające koszty wytwarzania.** Przedstawiony model rehabilitacji nie był doskonały ale czynił postępy, rozwijał się, szczególnie w latach 1980-1989. Setkom tysięcy osób niepełnosprawnych pozwalał żyć aktywnie i godnie.

Przechodząc do gospodarki rynkowej elity politycznie popełniły wiele błędów, w tym również w rozwiązywaniu problemów ludzi niepełnosprawnych. Wolny rynek i wolna konkurencja dla inwalidów, **bez instrumentów wyrównujących szanse w porównaniu ze społecznością pełnosprawnych**, jest znacznie bliżej epoki barbarzyńskiej niż humanistycznej cywilizacji przełomu XX – XXI wieku. Ludzie niepełnosprawni są równoprawnymi obywatelami Rzeczypospolitej. Płacą podatki i mają prawo korzystać na równi z pełnosprawnymi obywatela-

wamy Amerykę. ZUS już ją odkrył. Kiedy odkryją politycy?

Sejm X Kadencji w maju 1991 roku uchwalił ustawę o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych, promującą bardzo silną aktywność zawodową inwalidów. Powołał specjalistyczne agendy rządowe mające za zadanie realizować ideę zatrudniania niepełnosprawnych i zapewnić poza budżetowe (w pełni wystarczające) środki finansowe na ten cel. Rozwiązania ustawy zaliczane są do nowoczesnych. Proponują nowatorskie spojrzenie na promocję i finansowanie zatrudniania osób niepełnosprawnych. Cieszą się niekłamany zainteresowaniem służb rehabilitacyjnych w innych krajach.

W Polsce ta nowatorska myśl w rozwój rehabilitacji zawodowej niepełnosprawnych w gospodarce rynkowej podlega coraz to liczniejszym ograniczeniom. Następuje marginalizacja rozwiązań ustawowych. Zbliżająca się nowelizacja ustawy z maja 1991 r. może być – na to wskazują przecieki drukowane w prasie – jej końcem. Zniszczeniu ulegnie jedno z niewielu rodzimych rozwiązań, których nie musimy się wstydzić w krajach zachodnich. Niespełnione zostaną oczekiwania niepełnosprawnych.

Jesteśmy przekonani, że tej groźbie trzeba zapobiec. Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna wierzy głęboko w słuszność aktywnego modelu rehabilitacji zawodowej niepełnosprawnych i przedstawia w tej sprawie następujący punkt widzenia.

Jeśli zgodzimy się, że renta nie jest oczekiwanym rozwiązaniem, chociaż często jedynym, na zapewnienie kilkumilionowej społeczności obywateli niepełnosprawnych godnych warunków życia, to zgodzimy się na aktywny model rehabilitacji zawodowej.

Podstawą sukcesu rozwiązania modelowego jest wiedza o celach, prawo umożliwiający cele te realizować i pieniądze na koszty wdrożenia. Wszystkie trzy elementy sukcesu w warunkach polskich występują, a sukcesu nie odnosimy!

Wina, nie leży jednak w złym modelu lecz w wie-



## STANOWISKO W SPRAWIE REALIZACJI USTAWY

dzy, której nie posiadają ludzie odpowiedzialni za realizację ustawy o zatrudnianiu osób niepełnosprawnych z maja 1991 roku. Dowodem jest sama ustawa, która powstała w wyniku starań posłów a nie rządu.

Dowodem są czynione przez rządy próby nowelizacji ustawy maojowej, nie z potrzeb osób niepełnosprawnych lecz z potrzeb pustego budżetu państwa. Wreszcie koronnym dowodem jest niezatrudnianie inwalidów w administracji państwowej i samorządowej.

W tych warunkach trudno o sukces. Przeważają działania przypadkowe, dorażne, wynikające bardziej z poglądów wygłaszanych przez osobistości wpływowe na scenie politycznej niż z realnych potrzeb środowisk niepełnosprawnych. Nie ma koordynacji podjętych działań i inicjatyw nawet w jednym ministerstwie (Ministerstwo Pracy), w którym inne decyzje podejmuje Urząd Pracy, a inne Biuro Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych (np. nierozwiązany dotąd problem kompetencji w Wojewódzkich Ośrodkach Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych). Przykładem rażącej niewiedzy o możliwościach państwa o rozwiązywaniu narosłych przez lata problemów ludzi niepełnosprawnych jest spółdzielczość inwalidów. Na jej temat, w imię złe rozumiały idei integracji, napisano i wypowiedziano tyle niedorzeczności, że nie da się w prosty sposób zrozumieć podłoża tej wiary

w głoszone racje. We wrogiej spółdzielniom inwalidów atmosferze z miesiąca na miesiąc pogarszała się ich kondycja ekonomiczna. Dorażna pomoc Państwowego Funduszu Rehabilitacji nie mogła powstrzymać masowych zwolnień zatrudnianych tam inwalidów. Nie czekały na nich nowe, integracyjne miejsca pracy. Idea integracji okazała się pusta. Pozostał dramat dziesiątek tysięcy pozbawionych pracy niepełnosprawnych i ich rodzin. A krytycy spółdzielczości inwalidów mają się na ogół dobrze i nadal wygłaszają te same poglądy, za które płacą niepełnosprawni.

**Dokończenie „Stanowiska w sprawie realizacji ustawy” – w następnym „Biuletynie Informacyjnym KIG-R”**

Opracował: Jerzy Modrzejewski

### Z OSTATNIEJ CHWILI

Oficjalną nominację na stanowisko Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych otrzymał Adam Gwara; nowym szefem PFRON-u został Karol Świątkiewicz. Izba wyraża nadzieję na dobrą współpracę z nowymi władzami, co powinno zaowocować rozwojem wszelkich form zatrudniania osób niepełnosprawnych.

## DZIAŁALNOŚĆ KIG-R W 1995 ROKU

### dokończenie ze str. 1

- zdecydowanemu nasileniu kontaktów indywidualnych z członkami
- współorganizowaniu spotkań regionalnych
- ustanowieniu większej liczby przedstawicieli – pełnomocników Izby w terenie
- generalnej intensyfikacji działań w pozyskiwaniu nowych członków
- aktywności prac Komisji Rady.

Do końca br. odbędzie się 6 posiedzeń plenarnych Rady i tyle samo posiedzeń Prezydium. W dniach 10 i 11.04.br. odbędzie się w Łodzi spotkanie członków Izby, a II Zjazd (Walne Zgromadzenie) został zaplanowany wstępnie na 26 maja 1995 r.

### Działalność w zakresie podnoszenia kwalifikacji kadr zakładów pracy chronionej.

W zasadzie omówiliśmy w dwóch pierwszych tegorocznych numerach „Biuletynu KIG-R”. W roku bieżącym różnymi formami szkoleń zostanie objętych około 4000 pracowników zakładów pracy chronionej, a więc około 2% ogółu zatrudnionych w nich osób.

### Działalność w sferze promocji wyrobów zakładów pracy chronionej.

Działanie KIG-R w zakresie promocji winno umożliwić członkom prezentację swych możliwości produkcyjnych i kooperacyjnych potencjalnym partnerom. Promocja ta będzie więc szła w dwóch strategicznych kierunkach:

- pierwszy to działanie w oparciu o art. 4 ust. 1 z dnia 09.05.1991 r., który stwarza przesłanki tworzenia związków kooperacyjnych z zakładami zainteresowanymi obniżeniem wpłat na PFRON,
- drugi to działanie nastawione na rozszerzenie rynku zbytu wyrobów finalnych wytwarzanych przez nasze zakłady;

Rola KIG-R w zakresie promocji może mieć charakter jedynie wspierający wysiłki podejmowane przez poszczególne zakłady.

Zakres zaangażowania i skuteczność działań podejmowanych przez Izbę w znacznym stopniu zależeć będzie od tego czy uda nam się uzyskać z PFRON-u środki na ten cel. Praktyka dowodzi jednak, że KIG-R nie może zrezygnować z aktywności w tej sferze. Rodzi się wręcz potrzeba znalezienia dodatkowych (poza Funduszem) źródeł dofinansowywania działań promocyjnych.

Większość zadań szczegółowych podejmowanych przez Izbę wyszczególniliśmy już w poprzednich „Biuletynach”, tutaj dodać jeszcze należy:

- Kontynuowanie prac nad powstaniem i rozwojem Ośrodków Handlu i Promocji w Białymstoku, Łodzi i Wrocławiu.
- Przygotowanie oferty wyrobów zakładów pracy chronionej dla strefy budżetowej oraz podjęcie negocjacji w sprawie zakupów przez tę sferę wyrobów wytwarzanych przez pracodawców osób niepełnosprawnych.
- Opracowanie programu uruchomienia na bazie naszych zakładów krajowej produkcji wyrobów dla osób chorych na cukrzycę oraz podjęcie działań zmierzających do jego uruchomienia.

### Działalność w sferze wspierania procesów restrukturyzacyjnych zakładów pracy chronionej.

Chociaż integralną częścią restrukturyzacji są działania realizowane w ramach programu szkoleniowego i programu wspierania promocji problem restrukturyzacji, zwłaszcza w zakresie technik i technologii wytwarzania struktury asortymentowej produkcji oraz przekształceń własnościowych, wymaga wyodrębnienia w planie działalności Izby. Jest to konieczne

zwłaszcza ze względu na potrzebę kompleksowego rozpatrywania zagadnień z ich transformacją.

W roku bieżącym – ze względu na stanowisko władz Funduszu – Izba nie będzie bezpośrednio uczestniczyła w opracowywaniu porogramów restrukturyzacji dla poszczególnych zakładów. Wśród zadań jakimi zajmie się Izba w sferze restrukturyzacji zakładów pracy chronionej wymienić należy zwłaszcza:

1. Opracowanie raportu o stanie ekonomiczno-finansowym,
2. Opracowanie programu restrukturyzacji,
3. Podjęcie współpracy z PFRON-em w zakresie kształtowania postaw zakładów wobec restrukturyzacji, wyboru jej kierunków oraz oceny podejmowanych przez Fundusz działań w zakresie restrukturyzacji.
4. Organizację doradztwa dla poszczególnych firm w wyborze kierunków, tempa i form restrukturyzacji. W tym zakresie istotną rolę odegrać powinni konsultanci z utworzonej przez Izbę – Krajowej Listy Konsultantów KIG-R.
5. Poszukiwanie alternatywnych wobec PFRON-u źródeł finansowania procesu restrukturyzacji zakładów pracy chronionej.

### Działalność gospodarcza.

KIG-R w br. będzie kontynuowała realizację kontraktu z „OLIVETTI” na montaż i sprzedaż kas fiskalnych. Przewidywany etat kontraktu to 120.000 zł. zysku na kontrakcie do końca 1995 r. Do zadań gospodarczych Izby należeć będzie współpraca ze Spółką „DIAPOL” w Bydgoszczy oraz Spółką „MAGTON” z Białogostoku, w których KIG-R posiada udziały.

# Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

**Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.**

**Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.**

**All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.**